



Robert S. Summers[†]

Przekład: Piotr Pszczółkowski
Uniwersytet Warszawski, Wydział Prawa i Administracji
ORCID: 0000-0001-8481-0446
piotrekpszczolkowski@hotmail.com

Ocenianie i usprawnianie procedur prawnych – Apel o wartości procesowe*

I. Wprowadzenie

Tematy pomijane wymagają niekiedy nadmiernie obszernego wprowadzenia. Ma to miejsce również w niniejszym przypadku. Systemy prawne funkcjonują na podstawie różnorodnych procedur prawnych, w tym procedur powoływania urzędników, tworzenia prawa, stosowania go, stosowania środków ochrony

This work was originally published in the „Cornell Law Review” vol. 60, copyright 1974 by the „Cornell Law Review”. All rights reserved. Translated with permission.

Niniejsze opracowanie zostało pierwotnie opublikowane w „Cornell Law Review”, tom 60, 1974 r., „Cornell Law Review”. Wszelkie prawa zastrzeżone. Tłumaczenie za zgodą. Przypisy bibliograficzne zostały podane zgodnie z formatem zapisu przyjętym w „Studiach Prawniczych”.

[†] Profesor prawa na Uniwersytecie Cornell; w 1955 r. ukończył Uniwersytet Oregon; licencjat prawa obronił w 1959 r. na Uniwersytecie Harvard; podczas urlopu naukowego w latach 1974–1975 przebywał na Uniwersytecie Oxford w Anglii.

Autor pragnie wyrazić szczególną wdzięczność profesorowi Davidowi Lyonsowi z Wydziału Filozofii Uniwersytetu Cornell za wiele pomocnych sugestii podczas przygotowania niniejszej pracy. Autor jest także wdzięczny kolegom, którzy jako uczestnicy Zespołu Naukowego Seminarium Badawczego Wydziału Prawa w Cornell przedstawili wartościową krytykę szkicu pracy. Ponadto autor pragnie wyrazić swoje uznanie dla zachęty i sugestii ze strony innych osób, które albo przeczytały manuskrypt, albo ustnie ustosunkowały się do jego

prawnej oraz nakładania sankcji. Możliwe jest ocenianie nie tylko wyników procesu, ale także samego procesu. Rozważmy następujący przykład:

Przykład (1): Bodea była niewielką społecznością cieszącą się demokratyczną władzą ustawodawczą. Zorganizowana grupa przestępcza przejęła kontrolę nad legislaturą i doprowadziła do uchwalenia ustawy, która na pewien czas zlikwidowała policję. Zaburzyło to pokojowe funkcjonowanie Bodei i doprowadziło do utraty poczucia bezpieczeństwa przez jej obywateli¹.

W przedstawionym przykładzie (1) widać wyraźnie, że zarówno proces prawotwórczy jak i jego rezultaty były złe. Jego rezultaty były złe częściowo dlatego, że zaburzały pokój i bezpieczeństwo, a zatem wartości wysoko cenione w każdym systemie prawnym. Sam proces również był zły, jako proces, choćby z uwagi na to, że z dużym prawdopodobieństwem procesy prawotwórcze kontrolowane przez mniejszości kierujące się partykularnym interesem, nie prowadzą do rezultatów dobrych dla ogółu. Takim procesom brakuje skuteczności jako środków do osiągnięcia dobrych rezultatów – brakuje im „skuteczności dobrego rezultatu”. Z drugiej strony, demokratyczne władze ustawodawcze charakteryzują się znaczną „skutecznością dobrych rezultatów”, ponieważ dużo bardziej prawdopodobne jest, że przyniosą rezultaty korzystne dla ogółu. (Nie próbuję jednak przez to powiedzieć, że gwarantują takie rezultaty).

głównej tezy: profesorów Rudolpha B. Schlesingera, Kurta L. Hanslowe’a, A.H. Campbella, Johna C. McCoida, Herberta W. Titusa, Harry’ego Prattera i Geoffreya Marshalla. Autor jest także wdzięczny za pomocny odzew ze strony swoich byłych studentów, których wszystkich nie sposób wymienić. Wreszcie autor pragnie podziękować Pamelii Cummings za długotrwałą, bardzo sprawną i skwapliwie wykonywaną pracę sekretarską, prowadzoną nad niniejszą pracą.

* Moja praca w tej dziedzinie przebiegała powoli. Gwoli ścisłości, chciałbym poinformować, że poruszyłem ten temat w wykładzie na Uniwersytecie w Aberdeen w Szkocji, w kwietniu 1965 r. Następnie opublikowałem w dużej części zaktualizowaną wersję wykładu jako *Law, Adjudicative Processes, and Civil Justice*, [w:] G. Hughes (red.), *Law, Reason and Justice: Essays in Legal Philosophy*, New York University Press, New York 1969, s. 169. W latach 1968–1969 wykładałem postępowanie cywilne na Wydziale Prawa Uniwersytetu Cornell. Doświadczenie to pozwoliło mi skoncentrować się na wartościach procesowych. W latach 1970–1971 dokonałem korekty materiałów naukowych przeznaczonych dla kursów studenckich dotyczących prawa i dodałem do nich pięć rozdziałów, dotyczących „Wartości procesowych”. Zob. R.S. Summers, C. Howard, *Law, Its Nature, Functions and Limits*, Prentice-Hall, Englewood Cliffs N.J. 1972, s. 98-102, 168-185, 265-268, 351-357, 426-432. W latach 1973–1974, współtworzyłem broszurę materiałów szkolnych zatytułowaną: *Process Values-How Our Law Does Its Jobs Also Counts*, [w:] R. Summers, A. Cambell, J. Bozzone, *Justice and Order Through Law*, Ginn, Lexington 1974.

¹ Przytoczony przykład nie jest całkowicie wymyślony. Istniały społeczeństwa, które dążyły do zlikwidowania prawa karnego. Zob. np. I. Lapenna, *Soviet Penal Policy*, The Bodley Head, London 1968, s. 28-39 (w odniesieniu do porewolucyjnych wysiłków w Rosji, zmierzających do zarzucenia tradycyjnego prawa karnego).

Przykład (2): Bodea posiadała konstytucję wraz z kartą praw podobną do przyjętej przez Stany Zjednoczone. Jednakże bodeańska policja straciła zaufanie zarówno do prokuratury, jak i do sądów. Na skutek tego policjanci przyjęli postawę nieumocowanych stróżów prawa, którzy podjęli się nie tylko poszukiwania i ujmowania podejrzanych, ale także ich „skazywania” i „karania”. Dokonywali wtargnięć do domów podejrzanych, a nawet dopuszczali się tortur. Na skutek błędów popełnianych w trakcie tych czynności policja często „skazywała i karała” osoby, które nie były winne².

Wydaje się oczywiste, że na podanym przykładzie (2) zarówno proces stosowania prawa, jak i jego rezultaty były złe. Jego *rezultaty* były złe częściowo dlatego, że okazały się niesprawiedliwe: karanie niewinnych jest formą niesprawiedliwości. Sam proces był zły, jako proces, przynajmniej z tego powodu, że proces stosowania prawa, który nie zapewnia bezstronnego i deliberatywnego badania stanu faktycznego, jest obciążony wysokim ryzykiem błędu. Również takim procedurom brakuje skuteczności jako środków do osiągnięcia dobrych rezultatów – „skuteczności dobrego rezultatu”.

Moje uwagi do przykładów (1) i (2) wskazują, jak można oceniać rezultaty procesu, jako rezultaty, w świetle takich standardów jak pokój, bezpieczeństwo i sprawiedliwość. Ocena rezultatów stanowi istotną praktykę społeczną. Niemniej jednak badanie jej nie stanowi celu mojego eseju.

Przedstawione przeze mnie uwagi do przykładów (1) i (2) wykazują również, w jaki sposób sam proces, jako proces, może być oceniany z perspektywy tego, co nazywam skutecznością dobrego rezultatu. Jeśli proces jest istotnym środkiem do osiągnięcia dobrych rezultatów, to jest pod tym względem dobry jako proces. Ocena procesu pod względem „skuteczności dobrego rezultatu” stanowi również ważną praktykę społeczną. Mimo, iż szczegółowe badanie tego typu ocen nie stanowi głównego celu niniejszego opracowania, wymaga pewnego wyjaśnienia.

Czy skuteczność dobrego rezultatu jest jedyną wartością, którą proces może się cechować jako proces? Powróćmy do przykładu (1) i założmy, że kontrolowany przez grupę przestępczą parlament zdołał ustanowić przepisy prawne dobre dla ogółu.

² Również i ten przykład nie należy do wymyślonych. Zob. R. Summers, C. Howard (red.), *Law, Its Nature...*, s. 184-185 (odnośnie do Oddziałów Śmierci w Sao Paulo w Brazylii), w których policjanci po służbie formowali grupy samoobrony celem egzekwowania prawa karnego).

Moim zdaniem taki proces ustawodawczy nadal byłby zły jako proces z uwagi na to, że wypiera rządy demokracji. Ujmując sprawę od strony pozytywnej, proces ustawodawczy, który jest demokratyczny, jest dobry pod tym względem jako proces całkowicie niezależnie od tego, czy jest jednocześnie skutecznym środkiem osiągnięcia dobrych rezultatów w postaci korzystnych praw. Dzieje się tak, ponieważ proces taki służy udziałowi obywateli w sprawowaniu władzy, co stanowi „wartość procesową”. Analogicznie w odniesieniu do przykładu (2) jestem przekonany, że proces uzurpatorskiego stosowania prawa byłby zły jako proces, nawet jeśli jego „skuteczność dobrego rezultatu” okazałaby się wysoka, z uwagi na to, że jest proceduralnie nieracjonalny (dla przykładu, jest raczej stronnicy, a nie bezstronny), niehumanitarny (ludzie poddawani są torturom), ma charakter poniżający oraz narusza prywatność jednostki. Ujmując sprawę ze strony pozytywnej, proces stosowania prawa, który jest proceduralnie racjonalny, humanitarny, szanuje godność jednostki oraz jej prywatność, jest pod tym względem dobry jako proces, całkowicie niezależnie od tego, czy stanowi również skuteczny środek do osiągnięcia dobrych rezultatów (sprawiedliwych wyroków skazujących, sprawiedliwych uniewinnień itd.), czy też nie. Racjonalność proceduralna, humanitaryzm oraz poszanowanie godności i prywatności są bowiem „wartościami procesowymi”.

Używam sformułowania „wartości procesowe” w odniesieniu do standardów, zgodnie z którymi możemy uznawać proces prawny za dobry, jako proces, w oderwaniu od jakiegokolwiek „skuteczności dobrego rezultatu”, którą może posiadać. Używam określenia „skuteczność wartości procesowych”, aby opisać zdolność procedury do wdrażania wartości procesowych lub służenia im, w odróżnieniu od zdolności przynoszenia dobrych rezultatów („skuteczności dobrego rezultatu”)³. Już na podstawie przykładów, które podałem, powinno być oczywiste, że spośród wartości, które w mojej analizie można zakwalifikować jako wartości procesowe, niektóre są ogólnie znane (i nie

³ Niektórzy filozofowie mogliby w tym miejscu opowiedzieć się za stosowaniem przeze mnie proponowanej przez nich terminologii „wartości wewnętrznej” i „wartości zewnętrznej” lub „wartości konsekwentnej”, aby podkreślić wprowadzane przeze mnie rozróżnienie pomiędzy „skutecznością wartości procesowej” a „skutecznością dobrego rezultatu”. Patrz ogólnie: W.K. Frankena, *Ethics*, Prentice-Hall, Englewood Cliffs 1973, s. 79-94. Zdecydowałem się jednak tego nie czynić. Sami filozofowie nie zawsze używają swojej własnej terminologii dla podkreślenia tego samego rozróżnienia. W dodatku sama terminologia rodzi pewne implikacje, które nie są przeze mnie pożądane. Tytułem przykładu, nie chcę, aby „skuteczność wartości procesowej” wykluczała „skuteczność dobrego rezultatu”. To znaczy, element procesu, który posiada wskazaną pierwszą skuteczność, może również posiadać tę drugą, jednak określenie pierwszej z nich w kategoriach „wartości wewnętrznej” implikuje dla niektórych filozofów coś przeciwnego.

wzbudzają kontrowersji). Jednak to, dlaczego wartości te należy uznać za procesowe, nie jest już tak oczywiste. A przecież nie wszystkie wartości procesowe są ogólnie znane.

Główna teza, którą stawiam w tym eseju, brzmi następująco: proces prawny może być dobry jako proces na dwa możliwe sposoby. Może okazać się dobry nie tylko jako środek do osiągnięcia dobrych rezultatów, ale także jako środek wdrażający wartości procesowe lub służący wartościom procesowym, takim jak udział obywateli w sprawowaniu władzy, racjonalność proceduralna, czy też humanitaryzm. Chociaż pierwsze ujęcie jest „ukierunkowane na rezultat”, pozostaje w dalszym ciągu dobrym procesowym, ponieważ dany proces może być ogólnie bardziej pożądanym niż inny, jako proces, w takim stopniu, w jakim okaże się bardziej skutecznym środkiem do osiągnięcia dobrych rezultatów. Drugi typ dobra – stopień, w jakim proces wdraża wartości procesowe lub służy wartościom procesowym – jest wyłącznie „ukierunkowany na proces” i to na nim skoncentruję się w niniejszej pracy⁴. Jakie powody skłoniły mnie do skupienia się raczej na ocenianiu i usprawnianiu procesów prawnych niż rezultatów procesów oraz raczej na skuteczności wartości procesowych, niż na skuteczności dobrego rezultatu?

Po pierwsze, współczesne społeczeństwa poświęcają o wiele mniej uwagi ocenie procesów niż ocenie rezultatów. Zarówno w sferze refleksji, jak i w sferze działania, wartości procesowe nie są traktowane z należną atencją. Z tego powodu nasza rodzima literatura naukowa dotycząca wartości procesowych stoi na niskim poziomie⁵. Mimo iż powstało wiele pozycji książkowych i arty-

⁴ Oczywiście, z tego, co zostało dotychczas powiedziane w niniejszym tekście, wynika, że proces prawny może nie tylko być dobry – posiadać wartość – na dwa sposoby, które wskazałem, ale także może okazać się zły – obciążony bezwartościowością – również na dwa sposoby. Może nie dysponować skutecznością dobrego rezultatu oraz pomijać bądź naruszać wartość procesową. Z reguły w tekście powstrzymuję się od stwierdzania tego rodzaju negatywnych możliwości. Ich istnienie można wywnioskować w miarę konieczności. Sporadycznie będę nazywał je „bezwartościowościami”.

⁵ W 1970 roku, po szeroko zakrojonych poszukiwaniach, udało mi się znaleźć tylko jeden artykuł, który zasadniczo wydawał się uznawać poruszany temat za odrębny przedmiot badań. Zob. znakomity artykuł autorstwa S.H. Kadish, *Methodology and Criteria in Due Process Adjudication - A Survey and Criticism*, „The Yale Law Journal” 1957, t. 66, nr 3, s. 319, 346-363, <https://digitalcommons.law.yale.edu/cgi/viewcontent.cgi?article=8524&context=ylj> [dostęp: 16.10.2021]. Jednakże, jak sugeruje jego tytuł, jego kierunek jest odmienny od prezentowanego w niniejszej pracy. W jednej z części artykułu profesor Kadish identyfikuje i wyodrębnia jedną z wartości procesowych: „szacunek dla godności jednostki”. Tamże, s. 346-347. Pewien probierz ubożego stanu literatury na temat wartości procesowych stanowi fakt, że inny wybitny profesor prawa natychmiast uznał pracę profesora Kadisha za „znaczący wkład”. F.C. Newman, *The Process of Prescribing Due Process*, „California Law Review” 1961, t. 49,

kułów dotyczących tak doniosłych wartości społecznych, jak udział obywateli w sprawowaniu władzy, sprawiedliwość i racjonalność, wciąż nie ma nawet jednego systematycznego opracowania na temat tego, w jaki sposób te uznane i niebudzące kontrowersji wartości, mogą zostać uznane w porządku prawnym za wartości procesowe. Również w sferze działania wartości procesowe są nie tylko zaniechywane, ale często również ignorowane. Jesteśmy gotowi przyjąć, że dopóki rezultaty procesu prawnego nie okażą się złe, dopóty „nie dojdzie do wyrządzenia szkody”. Jednakże, jeśli moja teza jest słuszna, „szkoda” może zostać wyrządzona już przez samo lekceważenie wartości procesowych⁶. Z pewnością niewłaściwe jest zaniechywanie lub ignorowanie takich wartości, jak udział obywateli w sprawowaniu władzy, sprawiedliwość i racjonalność, gdy objęte są procesami prawnymi. Nawet gdy wartości te zostają uznane i roztropnie wyważone, zazwyczaj są pomijane. Trudno jednak stwierdzić, że pomijanie ich jest zawsze usprawiedliwione. Wartości procesowe nie są pozbawione doniosłości. Szczególnie istotne jest docenienie wartości procesowych w tych nierzadkich sytuacjach, w których standardy oceniania rezultatów procesowych są niejasne lub sporne, czy też fakty potrzebne do zastosowania bezspornych standardów są niesprawdzalne. W takich okolicznościach cały „rezultat procesowy” może być oceniany jedynie z punktu widzenia jakości samego procesu, czyli w dużym stopniu – z punktu widzenia wartości procesowych, które proces wdraża lub którym służy⁷.

Po drugie, analiza wartości procesowych i ich roli w ocenie procesów prawnych powinna pomóc w wyjaśnieniu niektórych szczególnych postaci krytyki społecznej. W ten sposób powinna umożliwić pełniejsze zrozumienie, co krytycy społeczni często mają na myśli – choć niejednokrotnie nie udaje im się tego wyrazić – kiedy przywołują sentencję „Cel nie uświęca środków” lub kiedy potępiają określone działanie, jako zbyt „ukierunkowane na rezultat”. Tym samym najczęściej próbują wyrazić, że sposób postępowania oceniany jako niedający się usprawiedliwić prowadzi do poświęcenia wartości proce-

s. 215, 219, <https://lawcat.berkeley.edu/record/1109692/files/fulltext.pdf> [dostęp: 16.10.2021]. Miało to miejsce ponad dziesięć lat temu. Z tego, co mi wiadomo, od tego czasu stan rzeczy nie uległ znacznej zmianie. Zob. przypis 75 poniżej. Oczywiście, nie twierdzę, że literatura prawnicza jest pozbawiona troski o wszelkie aspekty procesów prawnych jako takich. Istnieje wiele esejów na temat procesów prawnych jako środków do osiągnięcia pożądaných rezultatów.

⁶ Wydaje się, że nawet Szekspir niekiedy uważał, że złe jest tylko to, co kończy się złe, czy też, że dobre jest to, co się dobrze kończy. W. Shakespeare, *All's Well That Ends Well*, [w:] *The Complete Works of Shakespeare*, Garden City Books, Cambridge 1936, s. 861. Jest to niewątpliwie jedyna kwestia, co do której kiedykolwiek się mylił.

⁷ Por. J. Rawls, *A Theory of Justice*, Belknap Press of Harvard University, Delhi 1971, s. 83-90.

sowych, albo co gorsza, zupełnie nie bierze ich pod uwagę⁸. Niniejsza analiza powinna również sprawić, iż większość z tego, co zarówno prawnicy praktycy, naukowcy zajmujący się prawem, jak również urzędnicy próbują przekazać, kiedy kładą nacisk na „moralność procesu”⁹ lub w inny sposób akcentują wyrażenie „procedura prawna”¹⁰ stanie się oczywista. Analogicznie powinna pogłębić nasze rozumienie wieloznacznego pojęcia „rządów prawa” przywołanego w krytyce działań społecznych¹¹.

Po trzecie, niniejsza praca może przyczynić się do naszego rozumienia natury prawa, przynajmniej w demokracjach zachodnich. Niektórzy teoretycy prawa dążyli do scharakteryzowania prawa z perspektywy „najważniejszych” elementów, wliczając w to element „wartości”. Jednakże elementowi „wartości procesowych” w systemach prawnych nie poświęcali wystarczająco dużo uwagi. Akcentowali natomiast wartości zazwyczaj zawarte w prawie materialnym, takie jak bezpieczeństwo osób i mienia, swoboda zawierania umów czy poruszania się albo sprawiedliwość materialna¹².

⁸ Przykładowo, zob. wnikliwą pracę Williama F. Baxtera, adresowaną do ówczesnego asystenta prokuratora generalnego Williama H. Rehnquista: W.F. Baxter, *Faculty and Government Roles in Campus Unrest*, „Education Record” 1969, t. 50, nr 4, s. 411-419, w której często przywoływana jest sentencja „cel – środek”. Zob. ogólnie H. Gomperz, *When Does the End Justify the Means?*, „Ethics” 1943, t. 53, nr 3, s. 173-183. Przypisać należy, że krytyka zachowania jako zbyt „ukierunkowanego na rezultaty” może oznaczać co innego, niż że dane zachowanie poświęca lub ignoruje wartości procesowe. Na przykład, może to być krytyka tych, którzy opowiadają się za daną racją tylko wtedy, gdy służy ona osiągnięciu pożądanego przez nich w danej chwili rezultatu. Zob. np. H. Wechsler, *Toward Neutral Principles of Constitutional Law*, „Harvard Law Review” 1959, t. 73, nr 1, s. 1-35.

⁹ Zob. np. A.M. Bickel, *Watergate and the Legal Order*, „Commentary” 1974, t. 57, nr 1, s. 19, 25 (zastosowanie wyrażenia „moralność procesu” przypisywanego profesorowi Freundowi).

¹⁰ Zob., np. wyrok Sądu Najwyższego USA w sprawie *United States v. United Mine Workers*, „United States Reports” 1947, t. 330, s. 258-262, <https://supreme.justia.com/cases/federal/us/330/258/> [dostęp: 17.10.2021] (J. Frankfurter, zbieżnie: „Proces prawny jest istotną częścią procesu demokratycznego”). Jeśli chodzi o wypowiedź wybranego urzędnika, rozważmy ten niedawny przykład: „Wartości demokracji są w dużej mierze procesami demokracji, sposobem, w jaki wymierzamy sprawiedliwość, sposobem, w jaki rząd zajmuje się jednostkami”. [Przemówienie senatora Williama Fulbrighta na Uniwersytecie Arkansas w Fayetteville, 13 kwietnia 1974 r.], „New York Times” z 25.05.1974 r., s. 35, § 6.

¹¹ Zob. np. A. Cox, *Civil Rights, The Constitution and the Courts*, „New York State Bar Journal” 1968, t. 40, s. 161 i n.

¹² Zob. np. H.L.A. Hart, *The Concept of Law*, The Clarendon Press, Oxford 1961, s. 189-195.

Po czwarte, przedstawione tu idee można uznać za skromny wkład do współczesnej teorii moralności, gdyż większość teoretyków moralności zajmuje się oceną utylitarną lub skoncentrowaną na rezultatach¹³. Niniejszy esej może służyć zarazem jako apel zaadresowany do licznych naukowców zajmujących się naukami społecznymi, którzy koncentrują się w swoich badaniach na procesach jedynie jako na środkach do (osiągnięcia) dobrych rezultatów, okazując brak zainteresowania samym procesom¹⁴.

Wreszcie niniejsza analiza może nawet przyczynić się do usprawnienia faktycznych procedur prawnych. Może pobudzić świadome zainteresowanie opracowywaniem procedur prawnych w taki sposób, by wdrażały wartości procesowe lub im służyły, a nawet zwiększyć świadomość wartości procesowych u niektórych urzędników, a także zmniejszyć ich skłonność do obchodzenia obowiązujących procedur prawnych w celu zapewnienia pożądaných rezultatów (kiedy jest to nieuzasadnione). Może również pomóc obywatelom bardziej efektywnie wypełniać przysługujące im demokratyczne funkcje „stróżów”, gdyż aby w ogóle dobrze pełnić te funkcje, obywatele muszą być świadomi odpowiednich wartości i być zdolni do wygłoszenia krytyki we własnym imieniu¹⁵.

Jedno jest pewne: poruszony w niniejszej pracy temat pozostaje aktualny, przynajmniej w Stanach Zjednoczonych. Ranga wartości procesowych jest tutaj obecnie niewielka. Świadczy o tym nadmiar ruchów praw obywatelskich. Działania „uczestników afery Watergate” także są tego ilustracją, podobnie jak przejmowanie kontroli nad budynkami kampusów przez studentów. Czynności „egzekwowania prawa” i „stanowienia prawa”, przejawiające się w takich zachowaniach odrzucają albo pomijają doniosłe wartości procesowe, takie jak

¹³ Na temat tej dominującej formy oceny, zob. C. Smart, *Utilitarianism*, [w:] P. Edwards, D.M Borchert (red.), *Encyclopedia of Philosophy*, t. 7/8, Macmillan & The Free Press, New York 1967, s. 206-211.

¹⁴ Zob. np. K.J. Arrow, *The Organization of Economic Activity: Issues Pertinent to the Choice of Market Versus Non-Market Allocation*, [w:] *The Analysis and Evaluation of Public Expenditures: The PBB System. A Compendium of Papers Submitted to the Subcommittee on Economy in Government of the Joint Economic Committee Congress of The United States*, t. 1, cz. 1-3, Joint Economic Committee Of Congress, Washington DC 1969, s. 47-66, pkt. 1, [https://www.jec.senate.gov/reports/91st%20Congress/The%20Analysis%20and%20Evaluation%20of%20Public%20Expenditures%20-%20The%20PPB%20System%20Volume%20I%20\(444\)](https://www.jec.senate.gov/reports/91st%20Congress/The%20Analysis%20and%20Evaluation%20of%20Public%20Expenditures%20-%20The%20PPB%20System%20Volume%20I%20(444)) [dostęp: 17.10.2021]; G.J. Stigler, *The Law and Economics of Public Policy: A Plea to the Scholars*, „The Journal of Legal Studies” 1972, t. 1, nr 1, s. 1-12.

¹⁵ Odmowa prezydenta Nixona przekazania taśm z afery Watergate, o które zabiegał ówczesny prokurator specjalny Archibald Cox spotkała się z głośnym oburzeniem opinii publicznej co doprowadziło do ustąpienia prezydenta. Jeśli obywatele mają być dobrymi „stróżami”, ten rodzaj artykulacji jest niezbędny.

demokratyczny udział obywateli w sprawowaniu władzy oraz racjonalność proceduralna¹⁶.

Pragnę również zastrzec, że celem tego eseju nie jest przeprowadzanie analizy prawa pozytywnego społeczeństwa jakiegokolwiek kraju. W szczególności nie jest moją intencją badanie naszej konstytucyjnej doktryny rzetelnego procesu, rozważanie zjawisk takich jak „nadrzędność procedury nad wynikiem w sprawach karnych” Sądu Warrena¹⁷. Postawione w niej przeze mnie cele mają charakter teoretycznoprawny, a zatem bardziej ogólny. Co więcej, dokonałem tutaj odkrycia całkowicie nowej kategorii wartości zwanych „wartościami procesowymi”. W istocie uznaję, że wiele spośród wartości, które nazywam wartościami procesowymi, jest już nam ogólnie znanych w takiej czy innej formie – przykładowo udział obywateli w sprawowaniu władzy, sprawiedliwość, racjonalność itd. Kiedy dostrzeżemy, w jaki sposób wartości takie możemy zakwalifikować jako wartości procesowe, będziemy mogli bez trudu spostrzec pewne dowody na ich poparcie, jako wartości procesowych nas otaczających – w przepisach prawnych, w orzecznictwie, w literaturze prawniczej i czasopismach prawniczych, a nawet w gazetach i popularnych periodykach¹⁸. Oczywiście część z idei tu przedstawionych nie jest jeszcze w pełni dopracowana. Niemniej jednak pragnę przedstawić je już teraz, gdyż wierzę, że mogą wywołać pożyteczną refleksję.

¹⁶ Zob. część V artykułu.

¹⁷ Zobacz ogólnie: C.A. Wright, *Must the Criminal Go Free if the Constable Blunders?*, „Texas Law Review” 1972, t. 50, nr 4, s. 736-745; D.H. Oaks, *Studying the Exclusionary Rule in Search and Seizure*, „The University of Chicago Law Review” 1970, t. 37, s. 665-757, <https://www.ojp.gov/pdffiles1/Digitization/203NCJRS.pdf> [dostęp: 17.10.2021].

¹⁸ „Kiedy już zidentyfikujemy zasady prawne, jako odrębny rodzaj norm, różniących się od reguł prawnych, nagle stajemy się świadomi ich istnienia wokół nas. Nauczają ich nauczyciele prawa, cytują je podręczniki prawnicze, sławią je historycy prawa”. R. Dworkin, *Is Law a System of Rules?*, [w:] R. Summers (red.), *Essays in Legal Philosophy*, University of California Press, Berkeley-Los Angeles 1968, s. 41. Jednak niezależny status większości wartości procesowych nie jest tak oczywisty w naszej praktyce prawnej, jak status zasad prawnych, do których odnosi się profesor Dworkin. Można by sądzić, że sędziowie, bardziej niż inne osoby, będą wyczuleni na wartości procesowe jako takie. Można jednak znaleźć jedynie rozproszone przypadki wyraźnego uznania przez sąd wartości procesowych jako takich. Zob. np. wyrok Sądu Najwyższego USA w sprawie *Benton v. Maryland*, „United States Reports” 1969, t. 395, s. 784-796, <https://supreme.justia.com/cases/federal/us/395/784/> [dostęp: 17.10.2021]; wyrok Sądu Najwyższego USA w sprawie *Baker v. Carr*, „United States Reports” 1962, t. 369, s. 186, 208-209, <https://supreme.justia.com/cases/federal/us/369/186/> [dostęp: 17.10.2021]; wyrok Sądu Najwyższego USA w sprawie *Rochin v. California*, „United States Reports” 1952, t. 342, s. 165, 172-173, <https://supreme.justia.com/cases/federal/us/342/165/> [dostęp: 17.10.2021]; wyrok Sądu Najwyższego USA w sprawie *Lisenba v. California*, „United States Reports” 1941, t. 314, s. 219, 236, <https://supreme.justia.com/cases/federal/us/314/219/> [dostęp: 17.10.2021].

II. Procesy prawne jako odrębne przedmioty oceny odmienne od powiązanych z nimi zjawisk

W społeczeństwach niejednorodnych pojawia się wiele okazji do oceniania procesów prawnych z uwagi na to, że procesy te są istotne i liczne. W Stanach Zjednoczonych istnieje wiele rodzajów procedur powoływania urzędników, tworzenia różnych form prawa, rozpowszechniania, egzekwowania, czy też implementowania prawa w inny sposób, a nawet tworzenia i zmieniania samych procesów.

Ogólny dobry lub zły charakter procesu jest funkcją szczegółowych ocen różnych cech tegoż procesu. Cechy te można znaleźć w przepisach prawnych i innych zaleceniach zawartych w prawie, które stanowią i regulują określony proces¹⁹. Zatem, przykładowo, istotne cechy procesowe są sprecyzowane w regułach, które określają:

- 1) w jaki sposób proces ma zostać wszczęty oraz kto jest uprawniony do jego wszczęcia;
- 2) przez jakie fazy proces musi przejść²⁰;
- 3) jakie czynności mają zostać dokonane w poszczególnych fazach²¹;
- 4) kto ma uczestniczyć w każdym z etapów i jakich czynności uczestnicy muszą dokonać;
- 5) czy przewidziana jest „weryfikacja” funkcjonowania procesu lub „weto” wobec jego rezultatów lub inne podobne rozwiązania;
- 6) jakie środki mają być zastosowane, aby proces był skuteczny lub „usankcjonowany”;
- 7) w jaki sposób proces musi się zakończyć i kto powinien go zakończyć;
- 8) jak wyłonić osoby biorące udział w procesie.

¹⁹ Zainteresowani filozoficznym ujęciem sposobu konstituowania się procesów, powinni zapoznać się z pracą autorstwa J.R. Searle, *Speech acts. An Essay in the Philosophy of Language*, Cambridge University Press, Cambridge 1969, s. 3-54; N. McCormick, *Law as Institutional Fact*, „Law Quarterly. Review” 1974, t. 90, s. 102.

²⁰ Przykładowo proces sądowy może przewidywać etap obrony przed zrzutami, etap przygotowawczy, etap rozprawy i tak dalej.

²¹ Przykładowo, czynności w fazie „przygotowawczej” procesu sądowego to m.in. ujawnienie stronie przeciwnej okoliczności stanowiących podstawę żądania, porozumienie co do kwestii faktycznych lub prawnych zawierane między stronami celem uproszczenia postępowania dowodowego, przygotowanie świadków, itd.

Aby zobrazować pojęcie „cech procesowych”, możemy pokrótce rozważyć procedurę odebrania prawa jazdy. Reguły, które ustanawiają i określają taką procedurę, mogą opisywać następujące cechy: wszczęcie procedury poprzez doręczenie kierowcy zawiadomienia o możliwym cofnięciu uprawnień; zapewnienie bezstronnego przesłuchania, podczas którego kierowca może skorzystać z pomocy prawnika; wymóg, aby każda decyzja o cofnięciu uprawnień była podejmowana wyłącznie przez komisję składającą się z trzech członków; możliwość rewizji ponownego rozpatrzenia; ostateczny nakaz.

Podczas oceniania procesu prawnego zwraca się uwagę na: (1) szczególne cechy, które z kolei mogą okazać się stałe albo nieregularne w konkretnej sprawie lub (2) na proces jako całość. Różnicę pomiędzy cechami stałymi a nieregularnymi można zilustrować bez trudu: W naszym rodzimym procesie sądowym zazwyczaj tylko strony przedstawiają dowody i argumenty. Czynność tę nazywam odpowiednio „stałą” cechą procesu sądowego. Jednakże, jeśli sędzia przesłuchiwałby świadków lub w inny sposób angażował się w ustalanie faktów w konkretnej sprawie, takie zachowanie określiłbym mianem „nieregularnej” cechy procesu. Proces prawny może być oceniany ze względu na swoje cechy – nie tylko „pozytywne” (stałe i nieregularne), ale także „negatywne” – czyli ze względu na to, czym nie jest. Dla przykładu, oceniający mógłby krytykować proces za jego niezdolność do zapewnienia prawa do bycia wysłuchanym w danym rodzaju spraw.

Przed dokonaniem oceny procesu prawnego często konieczne jest przeprowadzenie badania wstępnego. Konieczne może być określenie, jakie są stałe cechy procesu oraz jak działają. Konieczne może okazać się również określenie, jaki wpływ przyczynowo-skutkowy na rezultaty ma proces oraz przeanalizowanie oddziaływania procesu w konkretnej sprawie, przy czym ustalone muszą zostać fakty dotyczące takiego funkcjonowania. Czasami trudno będzie stwierdzić, które fakty są istotne dla procesu prawnego. Dla przykładu, poufność, tak jak w przypadku ław przysięgłych, może okazać się przeszkodą w efektywnym postępowaniu dowodowym. Nieadekwatność metod zaczerpniętych z nauk społecznych może spowodować trudności, na przykład przy określaniu przyczyny i skutku w procesach karnych²².

Procesy prawne należy odróżniać od innych powiązanych z nimi zjawisk, które również stanowią często przedmiot oceny. Dlatego też dla celów związanych z oceną, proces prawny należy odróżniać od rezultatów procesu.

²² Jednakże obecnie trwają ważne prace empiryczne nad funkcjonowaniem pewnych typów procesów prawnych. Zob. np. J. Thibaut, L. Walker, E.A. Lind, *Adversary Presentation and Bias in Legal Decision Making*, „Harvard Law Review” 1972, t. 86, nr 2, s. 386-401.

Rezultaty te obejmują skutki bezpośrednie, skutki uboczne i niezamierzone konsekwencje. Spośród nich najważniejsze są skutki bezpośrednie, które obejmują desygnowanie urzędników, konkretne ustawy, zastosowania prawa, wyroki sądowe i decyzje administracyjne²³. Skutki uboczne i niezamierzone konsekwencje procesu także stanowią odrębny przedmiot oceny. Obejmują

²³ Proponuję następującą, mniej więcej wyczerpującą tabelę typów procesów, od których – dla celów związanych z oceną – należy odróżnić odpowiadające im skutki „bezpośrednie”:

Procesy prawne		Ogólne typy skutków bezpośrednich	
A.	Procesy wybierania i mianowania urzędników	A.	Wyłonienie urzędników
B.	Procesy tworzenia prawa 1. Legislacyjne 2. Orzecznicze 3. Administracyjne (regulacyjne i wykonawcze) 4. Referendalne 5. Umowy, testamenty, powiernictwo itd.	B.	Skutki „kreacyjne” 1. Ustawy 2. Precedensy 3. Regulacje, decyzje, itd., formalne i nieformalne porozumienia; umowy międzynarodowe, itd.. 4. Stanowienie prawa przez obywateli 5. Konkretne umowy, testamenty, powiernictwo itd.
C.	Procesy publikowania i rozpowszechniania przepisów prawa.	C.	„Publikacja” i „rozpowszechnienie” prawa
D.	Procesy stosowania prawa 1. Negocjacyjne 2. Sądowe - cywilne 3. Sądowe - karne 4. Administracyjne (wykonawcze i regulacyjne) 5. Stosowanie przez samych obywateli i organizacje niepubliczne	D.	Skutki „zastosowania” 1. ugody; ugody obrony; itd. 2. Wyroki; nakazy 3. Wyroki skazujące; uniewinnienia 4. Decyzje, nakazy, itd. 5. Postanowienia zgodne (albo niezgodne) z prawem
E.	Procesy egzekwowania prawa 1. Cywilne – „common law” 2. Cywilne – „equity” 3. Karne 4. Administracyjne 5. Związane z obowiązkiem służby wojskowej 6. Egzekwowanie prawa przez samych obywateli i organizacje niepubliczne	E.	Skutki „egzekwowania” 1. Wypłata wpływów z egzekucji komorniczej na rzecz wierzyciela wyroku (i tym podobne) 2. Grzywny lub areszt za naruszenie powagi sądu, itd. 3. Grzywny lub areszt, etc. itd. 4. Odebranie prawa jazdy i tym podobne 5. Areszt wojskowy i związane z nim mechanizmy egzekucyjne 6. Różnorodne skutki „samopomocy”
F.	Procesy tworzenia i modyfikowania procesów	F.	Tworzenie i modyfikowanie przepisów

stopień, w jakim proces wzbudza zaufanie społeczne i szacunek dla prawa i władzy, poziom akceptacji jego rezultatów przez strony i tak dalej²⁴.

Dla celów związanych z oceną, istotne jest również odróżnienie procedury prawnej od prawa nieproceduralnego materialnego, stosowanego w procesie. Nawet w procesach tworzenia prawa może znaleźć zastosowanie prawo nieproceduralne materialne. Przykładowo przepis konstytucyjny może narzucać uczestnikom procesu legislacyjnego obowiązek uchwalania pewnego rodzaju przepisów ustaw albo powstrzymywanie się od uchwalania przepisów ustaw danego rodzaju²⁵. Oczywiście w procesie stosowania prawa można zazwyczaj odróżnić prawo materialne i przepisy prawa materialnego, które mają znaleźć zastosowanie, od samego procesu. Wyobraźmy sobie przykładowo wiążącą ustawę prawa materialnego, zgodnie z którą Portorykanie, ale nie osoby czarnoskóre, mają prawo uzyskać odszkodowanie z tytułu dyskryminacji w zatrudnieniu. Jeśli sąd zastosowałby tę ustawę celem odmowy ochrony prawnej czarnoskóremu, występującemu z roszczeniem, rezultat byłby zły, ale wynikałoby to z unormowań materialnych, a nie z procedury sądowej. Dalej, w wielu systemach prawnych istnieje kategoria prawa nieproceduralnego, zwana „prawem dowodowym”. Tego rodzaju prawo może uniemożliwić dojście do prawdy i przyczynić się do niesprawiedliwości, ale również w tym przypadku nie będziemy winić za to procedury. Podsumowując, istnieje kilka odmian prawa nieproceduralnego, które mogą być oceniane według właściwych sobie przesłanek, odmiennych od procesu, do którego znalazły zastosowanie.

Wreszcie uwzględniając stopień, w jakim urzędnicy dysponują szeroką uznaniowością w zakresie podejmowania i wykonywania czynności procesowych w różny sposób lub wydają ostateczne decyzje w procesie, często warto odróżniać wspomniane czynności i rozstrzygnięcia uznaniowe, jako odrębny przedmiot oceny, nawet jeśli nie są one w pełni możliwe do wyodrębnienia z procesu. Przykładowo w procesie sądowym mają miejsce „trudne” i „niejednoznaczne” przypadki, które wymagają wypracowania sztuki orzekania, a zatem sztuki, którą jedni sędziowie uprawiają lepiej, a inni gorzej. Mowa tu

²⁴ Na temat akceptowalności i powiązanych z nią wartości w procesie orzecznictwym, zob. L.L. Fuller, *The Problems of Jurisprudence*, Foundation Press, Brooklyn 1949, s. 706-707; B.B. Boyer, *Alternatives to Administrative Trial-Type Hearings for Resolving Complex Scientific, Economic and Social Issues*, „Michigan Law Review” 1972, t. 71, nr 1, s. 146, <https://repository.law.umich.edu/cgi/viewcontent.cgi?article=4414&context=mlr> [dostęp: 26.10.2021].

²⁵ Przykładem przypadku pierwszego jest nowojorski przepis konstytucyjny, który zobowiązuje ustawodawcę do utrzymywania systemu szkół publicznych. Konstytucja Nowego Jorku, art. IX, § 1. Przykładem przepisu konstytucyjnego, który zakazuje pewnych rodzajów nieracjonalnych przepisów, jest oczywiście pierwsza poprawka do Konstytucji Stanów Zjednoczonych.

o sztuce orzekania według właściwych sobie odrębnych standardów²⁶. Ilustruje to również głosowanie ustawodawców w procesie legislacyjnym. Oddawane głosy często stanowią „kwestię subiektywnej opinii” i zasługują na ocenę na właściwych sobie warunkach, odrębnych od danego procesu legislacyjnego (choć łączących się z nim)²⁷.

Nie twierdzę jednakże, że cechy procesów prawnych nie mają żadnego wpływu na jakość orzekania uznaniowego. Przeciwnie, niektóre rodzaje nadużyć uznaniowości mogą wynikać bezpośrednio albo pośrednio z niedostatków w regulacjach procesowych. Dla przykładu sędzia może nadużyć swojej władzy dyskrecyjnej, ponieważ brakuje mu bezstronności, a to z kolei może być spowodowane niedostatkami procedury, która nie jest w stanie zapewnić bezstronnych sędziów²⁸.

III. Standardy oceniania procesów prawnych jako procesów: „Skuteczność dobrego rezultatu”

Po przedstawieniu cech procesu prawnego oraz określeniu i odłożeniu innych powiązanych przedmiotów oceny, można przejść do rozważenia standardów oceniania procesu jako procesu. Standardami tymi są: (1) skuteczność procesu jako środka do osiągnięcia dobrych rezultatów – a zatem jego „skuteczność dobrego rezultatu”; i (2) wartości procesowe, którym proces służy, wliczając w to stopień skuteczności procesu w służeniu tym wartościom. Chociaż skoncentruję się przede wszystkim na tej drugiej grupie standardów, konieczne jest zaproponowanie pewnego ujęcia pierwszej z nich, chociażby celem przedstawienia moich poglądów.

²⁶ Wielu sędziów pisało na temat różnych aspektów „sztuki orzekania”. Zob. np. B.N. Cardozo, *The Nature of the Judicial Process*, Yale University Press, New Haven 1921; C.E. Wyzanski, *A Trial Judge's Freedom and Responsibility*, „Harvard Law Review” 1952, t. 65, nr 8, s. 1281-1304.

²⁷ Prawodawcy czasami wypowiadają się wnikliwie na temat sztuki osądu legislacyjnego. Zob. np. T.V. Smith, *The Legislative Way of Life*, University of Chicago Press, Chicago 1940. Na temat osądu w tworzeniu polityk ogólnie, powstała interesująca praca: G. Vickers, *The Art of Judgment. A Study of Policy Making*, Chapman & Hall, [London] 1965. Zob. L.L. Wade, R.L. Curry, *A Logic of Public Policy. Aspects of Political Economy*, Wadsworth Publishing Company, Belmont 1970.

²⁸ Zob. L.L. Fuller, *The Adversary System*, [w:] H.J. Berman (red.), *Talks on American Law. A Series of Broadcasts to Foreign Audiences by Members of the Harvard Law School Faculty*, Vintage Books, New York 1971, s. 30.

W wyrażeniu „skuteczność dobrego rezultatu” używam słowa „rezultat”, by opisać bezpośrednie skutki procesu, np. powołanie urzędników, ustanowione prawa, wyroki sądów i tym podobne, a także skutki uboczne i niezamierzone konsekwencje procesu. Tak jak wcześniej wspomniałem, skutki mogą zazwyczaj być oceniane na właściwych sobie warunkach, bez odniesienia do procesu, z którego się wywodzą²⁹. Weźmy na przykład pod uwagę wybór urzędnika państwowego. Wybór może być oceniany jako dobry lub zły w świetle zdolności intelektualnych, zdolności do pracy, jakości osądu (kandydata). Rozważmy także nowo uchwalane ustawy. Zazwyczaj mogą być oceniane na podstawie ich wkładu w porządek publiczny, wolność, dobrobyt lub sprawiedliwość. Konkretnie decyzje sądów również można oceniać na podstawie takich standardów całkowicie niezależnie od charakteru procesu, z którego się wywodzą. Ta sama reguła znajduje zastosowanie w odniesieniu do skutków ubocznych i niezamierzonych konsekwencji procesów prawnych.

Jeśli rezultaty procesu, oceniane według właściwych sobie warunków, stosownie do odpowiednich standardów, są dobre, często będzie to częściowo wynikiem procesu, z którego się wywodzą. Kiedy ma to miejsce, proces jest dobry pod tym względem jako proces, ponieważ wykazuje się skutecznością dobrego rezultatu³⁰. Oczywiście skuteczność dobrego rezultatu procesu zazwyczaj nie będzie jedynym czynnikiem przyczyniającym się do rezultatów. Jakość prawa nieproceduralnego materialnego oraz wszelkiej władzy dyskrejonalnej także przyczynią się do tychże rezultatów. W istocie inne czynniki często okazują się równie ważne, a nawet ważniejsze od samego procesu, w zakresie przyczyniania się do takich rezultatów³¹.

Kiedy po rozstrzygnięciu kwestii przyczynowych okaże się, że proces przyczynił się do określonych rezultatów, można stwierdzić, że proces może być pewną miarą skuteczności dobrego rezultatu. Czym innym jest posiadanie tej cechy przez proces w konkretnej sprawie, a czym innym – w sprawie typowej. Oczywiście jest, że bardziej oczekuje się, aby proces co do zasady miał raczej skuteczność dobrego rezultatu, niż aby dysponował nią jedynie okazjonalnie i z tego powodu stanowił niemiarodajny czynnik, wpływający na dobre rezultaty.

²⁹ Zob. przypisy 23-24 i odsyłający do nich tekst powyżej.

³⁰ Zob. przypisy 2-3 i odsyłający do nich tekst powyżej.

³¹ Czasami niemożliwe będzie stwierdzenie, czy proces w ogóle się do nich przyczynił, albo możliwe będzie jedynie spekulowanie, iż do tego doszło.

Co istotne, ogólnie rzecz biorąc, proces może przyczynić się do osiągnięcia określonych rezultatów, jednakże rezultaty te mogą okazać się złe. W takim wypadku proces nie będzie dobry jako proces, jeżeli weźmie się pod uwagę skuteczność dobrego rezultatu. Skuteczność dobrego rezultatu procesu ma z tego powodu charakter immanentnie pochodny. Wywodzi się z dobrych rezultatów procesu, jako jego rezultatów i jest pod tym względem „ukierunkowana na rezultat”³².

Proces prawny może być zatem dobry jako proces o tyle, o ile przyczynia się do dobrych rezultatów procesowych. Natomiast proces, który co do zasady przyczynia się do uzyskania dobrych rezultatów procesowych, będzie bardziej pożądanym jako proces, niż taki proces, który przyczynia się do tego jedynie nieregularnie i niemiernie. Procesy są powszechnie oceniane wyłącznie na podstawie takich kryteriów. Oznacza to, że proces jest uważany o tyle za dobry jako proces, o ile powszechnie postrzega się go w ten sposób, ze względu na skuteczność dobrego rezultatu lub skuteczność w wywoływaniu takich skutków ubocznych, czy też niezamierzonych konsekwencji, jak zaufanie społeczne, możliwość zaakceptowania wyniku procesu i tym podobne.

³² Tabela poglądowa zamieszczona poniżej pokazuje różne cechy procesowe w lewej kolumnie i odpowiadającą każdej z cech skuteczność dobrego rezultatu w kolumnie prawej:

Cecha procesu		Skuteczność dobrego rezultatu
1.	Uczestnictwo strony w procesie stosowania prawa	Bardziej świadoma decyzja pod względem merytorycznym i prawnym
2.	Zakaz tortur w procesie karnym	Bardziej wiarygodne wyroki
3.	Korzystanie z komisji legislacyjnych w ramach władzy ustawodawczej celem analizy proponowanych projektów ustaw	Lepsze ustawy
4.	Wymóg przyznania (albo odmowy przyznania) pomocy społecznej przez urzędnika w ciągu 30 dni od otrzymania wniosku	Wczesne przyznanie świadczenia w wypadkach, w których zostanie wykazana potrzeba jego przyznania

IV. Standardy oceniania procesów prawnych jako procesów: „wartości procesowe” i „skuteczność wartości procesowych”

Skuteczność dobrego rezultatu nie jest jedynym rodzajem wartości, które proces może posiadać jako proces. Wykazałem już, że proces może także być dobry w takim stopniu, w jakim wdraża wartości procesowe lub służy³³ takim „wartościom procesowym”, jak udział obywateli w sprawowaniu władzy czy też humanitaryzm³⁴. Te formy pozytywnego wpływu można przypisać temu, co występuje albo nie ma miejsca w toku procesu. Z tego powodu są bardziej ukierunkowane na proces niż na rezultat. Dlatego na przykład cecha procesu umożliwiająca uczestnictwo stronom, jest ogólnie rzecz biorąc co do zasady dobra, niezależnie od tego, czy ostatecznie przyczynia się do dobrych rezultatów, czy też nie. Podobnie cecha procesu zakazująca tortur, jest co do zasady dobra z tego samego powodu niezależnie od skutków. Wskazane cechy procesowe odpowiednio realizują wartości procesowe lub służą procesowym wartościom udziału obywateli w sprawowaniu władzy i humanitaryzmu. Cechy procesu, które wdrażają wartości procesowe lub im służą, są cenne niezależnie od tego, czy przyczyniają się do dobrych rezultatów czy też nie, choć jasne jest, że mogą zostać w sposób uzasadniony pominięte.

Sceptycy mogliby spierać się z różnymi aspektami przedstawionej przeze mnie tezy o „wartościach procesowych”, a nawet całkowicie zanegować istnienie wartości procesowych. Jednakże proponuję, aby wstrzymali się ze swoim osądem do momentu pełnego zapoznania się z niniejszym rozdziałem. W tym miejscu chciałbym się odnieść do paru krytycznych uwag.

A. Procedura opracowania katalogu wartości procesowych

Z uwagi na to, że w moim przekonaniu cechy procesu prawnego są dobre w takim stopniu, w jakim wdrażają lub służą temu, co nazywam wartościami procesowymi, istotne jest sporządzenie katalogu takich wartości, stosowanych jako standardy oceny. Przytoczyłem już kilka przykładów wartości proceso-

³³ Kiedy cecha procesu zostaje celowo zaprojektowana, aby wspierać wartość procesową, stosowne jest stwierdzenie, że „wdraża” tę wartość. Jednakże wiele cech procesowych przeszło z czasem ewolucję w taki sposób, że stwierdzenie, iż zostały świadomie zaprojektowane dla wzmacniania wartości procesowych, nawet jeśli ma to miejsce, nie byłoby właściwe. W takich wypadkach nie należy używać słowa „wdrażać” z podtekstem „celowości”. Zamiast tego używa się słowa „służyć”.

³⁴ Patrz część I. artykułu.

wych³⁵. Natomiast teraz przedstawię zarys ogólnej procedury identyfikowania ich, a w dalszej kolejności stworzę załączek takiego katalogu.

Przynajmniej przy obecnym, ubogim stanie wiedzy na ten temat prezentowany w doktrynie, moja stosunkowo prosta procedura określania wartości procesowych, wymaga podejścia *ad casum*. Zgodnie z nim procesy prawne należy wyodrębnić indywidualnie i zbadać celem określenia, czy ich cechy wdrażają wartości lub służą wartościom, które kwalifikują się jako wartości procesowe. Oczywiście nawet przy takim podejściu „typowym dla systemu *common law*”³⁶, konieczna jest uprzednia wiedza o tym, co próbuje się określić. W mojej analizie wartość kwalifikuje się jako procesowa, jeżeli: (1) jest to wartość, która może być wdrażana przez cechy procesu prawnego albo której mogą służyć cechy procesu prawnego; (2) jest to wartość, która może być „realizowana” raczej w toku funkcjonowania procesu prawnego niż jedynie w jego wynikach; i (3) jest to wartość, która może uczynić cechę procesu prawnego cenną niezależnie od jej wpływu na rezultat, o ile takowy istnieje. Są to blisko ze sobą powiązane wymogi, konieczne dla uzyskania statusu wartości procesowej. Jednakże nie twierdzę, że istnieją dwa całkowicie niezależne rodzaje wartości – wartości procesowe i przykładowo wartości „materialne” – przy czym te pierwsze miałyby być z samej swej istoty możliwe do zastosowania jedynie do procesów, a te drugie wyłącznie do rezultatów. Dlatego staram się dowieść, że każda wartość, która kwalifikuje się jako procesowa w swoim zastosowaniu, jest naturalnie ukierunkowana na proces i z tego powodu nie da się jej nigdy prawidłowo zastosować do oceny rezultatów procesowych³⁷. Zaprezentowana przeze mnie procedura określenia wartości procesowych „typowa dla *common law*” składa się z dziesięciu podstawowych kroków. Można je podsumować pokrótce w następujący sposób:

³⁵ Tamże.

³⁶ Nazywam to podejście „typowym dla *common law*”, gdyż odwołuje się do procesów prawnych, jako źródeł standardów oceny na kształt zbliżony do tej, zgodnie z którą sądy wyprowadzają prawo z poszczególnych spraw.

³⁷ Na szczęście nie ma potrzeby odnoszenia się do niektórych spośród odwiecznych pytań, odnoszących się do teorii wartości. Przykładowo nie muszę badać ogólnych kryteriów rozstrzygania, czy wartość jest rzeczywiście wartością. Nie muszę również proponować teorii przesadzającej, które z wartości są „nadrzędne” czy też „ostateczne”. Ponadto, niewątpliwie nie jest konieczne, abym wykazywał, „skąd pochodzą wartości” albo że są w pewnym sensie „uniwersalne”.

Krok pierwszy – Wyodrębnianie procesu prawnego

Z reguły stosunkowo proste będzie wyróżnienie procesu prawnego jako odrębnego przedmiotu oceny³⁸. Oczywiście nie ma potrzeby, aby wyodrębniony proces istniał naprawdę. Może mieć charakter czysto hipotetyczny i wciąż służyć jako „źródło” wartości procesowych. Jednakże, aby zagwarantować odpowiedni poziom rzeczywistości wydaje się, że przy obecnym słabym stanie rozwoju omawianego tematu, najlepiej byłoby wyodrębnić rzeczywisty proces i skupić się na wybranych przypadkach jego funkcjonowania.

Krok drugi – Określenie cech funkcjonalnych procesu

Cechy funkcjonalne procesu prawnego odnaleźć można w regułach konstytucyjnych i regulacyjnych (oraz innych normach), które definiują proces. Mogą one być pisane lub niepisane. Oczywiście „prawo w książkach” niekoniecznie jest tożsame z „prawem w działaniu”. Wytrawny obserwator powinien jednak być w stanie sporządzić listę reguł i innych norm, które definiują proces, dzięki czemu można będzie z łatwością określić te cechy funkcjonalne³⁹.

Krok trzeci – Określenie rezultatów procesu

Istotne rezultaty, do których proces się przyczynia w danym przypadku, można określić bez większej trudności. Tak jak wskazano wcześniej, rezultaty te składają się ze skutków bezpośrednich, skutków ubocznych i niezamierzonych konsekwencji⁴⁰.

Jednak zanim można będzie ocenić szczegółowe rezultaty procesu, muszą zostać doprecyzowane w wystarczająco szczegółowy sposób. Charakteryzowanie ich ze względu na typ, jak na przykład „wyłoniiony urzędnik” lub „ustanowione prawo”, nie jest wystarczające. Takie konstrukcje byłyby za mało merytoryczne, aby je skutecznie ocenić.

Krok czwarty – Ocena rezultatów procesu

Po dostatecznym uszczegółowieniu wybranych rezultatów procesowych zazwyczaj ujawniają się standardy właściwe dla ich oceny. Zatem ustawa likwidująca policję w normalnych warunkach byłaby zła, ponieważ zaburzałaby

³⁸ Chociaż mogą wystąpić zawile problemy „indywidualizowania” procesów prawnych, dla naszych celów nie jest konieczne poddawanie ich głębokiej analizie.

³⁹ Kilka poglądowych przykładów cech procesu można odnaleźć w przypisie 32 powyżej.

⁴⁰ Patrz przypisy 23-24 powyżej.

porządek i bezpieczeństwo. Z drugiej strony prawo tworzące siły policyjne, byłoby dobre. Analogicznie egzekwowanie prawa przez nieumocowane siły porządkowe, byłoby złe, gdyż jego rezultaty, jak zakładamy, stałe wiązałyby się z karaniem niewinnych. Jednakże zakaz wymierzania sprawiedliwości na własną rękę byłby dobry, ponieważ chroniłby przed taką niesprawiedliwością. Porządek, bezpieczeństwo i sprawiedliwość należą do wartości właściwych dla dokonywania oceny rezultatów procesu. Oczywiście ocenianie rezultatów jako takich jest naturalnie i stosownie ukierunkowane raczej na rezultat niż na proces.

Krok piąty – Określenie, które cechy procesowe, jeśli w ogóle, przyczyniły się do dobrych rezultatów

Należy pamiętać, że różne czynniki, inne niż sam proces, mogą przyczynić się do osiągnięcia dobrych rezultatów. W istocie może nawet tak się zdarzyć, że to właśnie te inne czynniki będą stanowić nawet wyłączną ich przyczynę. Czasami trudno będzie stwierdzić, czy cecha procesu miała jakiegokolwiek znaczenie w tej kwestii. Jeśli jednak cecha procesu przyczyni się w znacznym stopniu do uzyskania dobrych rezultatów, będzie posiadała skuteczność dobrego rezultatu. W tym aspekcie skuteczność dobrego rezultatu jakiejś cechy procesowej sprawia, że proces jest dobry jako proces. Jednakże nie można tego mylić z wartościami procesowymi, gdyż to, że skuteczność dobrego rezultatu jest dobra, wywodzi się z dobra rezultatów procesu. Jednakże wartości procesowe w ogóle nie są ukierunkowane na rezultat.

Krok szósty – Określenie, czy jakiegokolwiek cechy procesu, które mają skuteczność dobrego rezultatu, są także dobre z innych powodów nieukierunkowanych na rezultat

Dzięki temu etapowi, możliwe jest określenie wartości procesowych. Rozważmy następujący przykład: Załóżmy, że proces oskarżonego w sprawie karnej charakteryzuje się tym, że niezamożnemu oskarżonemu przysługuje prawo do bezpłatnej obrony pełnomocnika z urzędu⁴¹. Przyjmijmy, że jest to dobre, ponieważ obrońca skutecznie trafi do orzekających i w związku z tym od-

⁴¹ Por. wyrok Sądu Najwyższego USA w sprawie *Argersinger v. Hamlin*, „United States Reports” 1972, t. 407, s. 25-26, <https://supreme.justia.com/cases/federal/us/407/25/> [dostęp: 17.10.2021]; wyrok Sądu Najwyższego USA w sprawie *Gideon v. Wainwright*, „United States Reports” 1963, t. 372, s. 335-336, <https://supreme.justia.com/cases/federal/us/372/335/> [dostęp: 17.10.2021].

powiednie skutki – przykładowo skazania czy uniewinnienia – będą bardziej precyzyjne i sprawiedliwe. Cecha ta charakteryzowałaby się skutecznością dobrego rezultatu. Jednakże czy może również okazać się dobra z innych przyczyn, nieukierunkowanych na rezultat?⁴² Moim zdaniem odpowiedź brzmi „tak”. Jest dobra także z tego powodu, że promuje formę udziału obywateli w sprawowaniu władzy. Zatem czyni udział oskarżonego tym bardziej znaczącym (choć będzie on miał charakter bardziej pośredni). Taka forma udziału jednostki w sprawowaniu władzy jest z tego powodu dobra sama w sobie niezależnie od rezultatów i kwalifikuje się jako wartość procesowa. W ten sposób, nie uwzględniając skuteczności dobrego rezultatu, „suma rezultatów procesowych” może okazać się dobra co najmniej na dwóch poziomach, z których oba wynikają z tej samej cechy procesowej: skutek może być dobry w świetle standardów rezultatów orzekania wyroków (tu rezultatem jest sprawiedliwość), natomiast proces może być dobry w świetle odpowiednich wartości procesowych (w tym przypadku w świetle udziału obywateli w sprawowaniu władzy). Należy zwrócić uwagę, że dobro cechy procesu, (którym w tym wypadku jest zapewnienie darmowej pomocy prawnej) nie polega wyłącznie na tym, że poszczególne rezultaty procesowe (którymi będą tu jedynie samo skazanie albo uniewinnienie) są dobre. Rezultat może zostać wypaczony w poszczególnych sprawach, a jednak odpowiednia cecha procesowa pozostaje cenna ze względu na to, czym jest, a mianowicie ze względu na udział obywateli w sprawowaniu władzy. Jeśli cecha procesowa wdraża wartość procesową lub jej służy, można powiedzieć, że posiada „skuteczność wartości procesowej”. Często ta sama cecha będzie posiadać oba rodzaje skuteczności, zaś kreatywna, twórcza i wnikliwa analiza będzie musiała je rozdzielić⁴³.

⁴² Istnieją co najmniej dwa powody nieukierunkowane na rezultat. Po pierwsze, cecha procesu może być wartościowa sama w sobie, jako forma jakiejś wartości procesowej. Przykładem może być cecha zabezpieczająca udział obywateli w sprawowaniu władzy. Po drugie, cecha procesu może być cenna, jako środek prowadzący do innej wartości procesowej. Przykładowo, uporządkowanie służy wartości racjonalności procesowej.

⁴³ Ta ewentualność często ulega przeoczeniu. Nawet (przedstawiciele doktryny), którzy posuwają się tak daleko, że określają pewne zasady proceduralne jako „zasady naturalnej sprawiedliwości”, mają tendencję do postrzegania ich jedynie jako środków do uzyskania dobrych skutków. Zob. np. H. Marshall, *Natural Justice*, Sweet & Maxwell, London 1959, aby jeszcze bardziej odzwierciedlić to zjawisko, można by dodać trzecią kolumnę do tabeli z przypisu 32 powyżej.

Krok siódmy – określenie, czy jakiekolwiek cechy procesowe, które mają skuteczność złego rezultatu, są niezależnie od tego dobre w inny sposób

Ten krok także może pozwolić nam określić wartości procesowe. Niektóre cechy procesowe mogą w rzeczywistości mieć skuteczność złego rezultatu. Przykładowo procesy dążące do aresztowania, skazywania i karania przestępców, mogą mieć cechę polegającą na zakazywaniu przymusowego płukania żołądka osobom podejrzanym o przestępstwa narkotykowe⁴⁴. W niektórych przypadkach orzeczenie winy albo niewinności może zależeć wyłącznie od efektów takiego płukania żołądka. Jednakże jednolity zakaz płukania żołądka wyklucza dostęp do tego dowodu i dlatego ma skuteczność złego rezultatu. Czy można mu przypisać jakiekolwiek zalety? Ściśle rzecz biorąc, czy służy jakimkolwiek wartościom procesowym? Uważam, że służy, ponieważ zakaz płukania żołądka wbrew woli podejrzanego uwzględnia godność jednostki. Cecha procesowa, która uwzględnia godność jednostki, jest dobra choćby tylko z tego powodu niezależnie od rezultatów i tym samym kwalifikuje się jako wartość procesowa.

Rozważmy przykład drugi: Wiele organów ustawodawczych jest wybieranych w wyborach powszechnych i działa w oparciu o rządy większości. Podnosi się jednak, że cechy te mają prawie równie wysoką skuteczność dobrego i złego rezultatu, a przynajmniej prawdziwe jest stwierdzenie, że demokratyczne organy ustawodawcze mają swój udział w tworzeniu złych przepisów prawnych. Jednak cechy partycypacyjne ustawodawców demokra-

I.p.	Cecha procesu	Skuteczność dobrego rezultatu	Skuteczność wartości procesowej
1.	Uczestnictwo strony w procesie stosowania prawa	Bardziej świadoma decyzja pod względem merytorycznym i prawnym	Realizacja udziału obywateli w sprawowaniu władzy
2.	Zakaz tortur w procesie karnym	Bardziej wiarygodne wyroki	Humanitaryzm
3.	Korzystanie z komisji legislacyjnych w ramach władzy ustawodawczej celem analizy proponowanych projektów ustaw	Lepsze ustawy	Racjonalność proceduralna
4.	Wymóg przyznania (albo odmowy przyznania) pomocy społecznej przez urzędnika w ciągu 30 dni od otrzymania wniosku	Wczesne przyznanie świadczenia w wypadkach, w których zostanie wykazana potrzeba jego przyznania	Terminowość

⁴⁴ Por. wyrok Sądu Najwyższego USA w sprawie *Rochin v. California*.

tycznych są w dalszym ciągu dobre same w sobie, niezależnie od rezultatów. Obejmują formę udziału obywateli w sprawowaniu władzy, który jako taki jest dobry i dlatego kwalifikuje się jako wartość procesowa.

Krok ósmy – Określenie, czy jakiekolwiek cechy tego rodzaju są dobre z przyczyn nieukierunkowanych na rezultaty, jeśli nie ma możliwości stwierdzenia, czy cechy procesu wpływają na rezultaty lub stwierdzenia, czy rezultaty są dobre, czy złe

Niekiedy niemożliwe będzie stwierdzenie, czy cechy procesu wpływają na rezultaty w dobry, czy w zły sposób. Podobnie czasami nie będzie możliwe stwierdzenie, czy rezultaty częściowo wynikające z cech procesu są dobre, czy złe, czy to z powodu braku danych, czy to z powodu braku uzgodnionych standardów. Zatem wyobrazić sobie można, że niemożliwe okaże się określenie, czy desygnowanie niektórych urzędników jest dobre czy złe. Urzędnicy mogą przykładowo okazać się polityczną niewiadomą. Jednakże cechy procesu wyborczego, w którym wyłoniono urzędników, mogą zagwarantować formę udziału obywateli w sprawowaniu władzy – co stanowi wartość procesową.

Wystarczy przytoczyć inny powszechnie występujący przypadek, a mianowicie ustawodawcę, który może przeprowadzać wysłuchania, obrady i wreszcie uchwalić ustawę, jednak może okazać się dość niejasne, czy ustawa ta jest dobra, czy zła. Jednakże cechy procesu, które domagają się racjonalnej refleksji i rozważenia, pozostają dobre jako formy racjonalności proceduralnej. Chociaż cechy te są dobre jako środki prowadzące do dobrych rezultatów, są również dobre w oderwaniu od nich. W przeciwieństwie do losowych, arbitralnych, czy też jawnie represyjnych cech procesowych, te które są racjonalne proceduralnie, są dla nas zrozumiałe jako wytwór ludzkiego umysłu.

Krok dziewiąty – Porównanie wartości procesowej określonej w powyższej procedurze z innymi już skatalogowanymi i wprowadzenie jej, czy to jako odmiany jednej z wartości należących do katalogu, czy też jako odrębnej wartości

W ramach tego kroku pożądane będzie doprecyzowanie znaczenia lub „treści” wartości, przynajmniej tych mniej znanych. Jeśli różne cechy jednego albo wielu procesów wdrażają te same wartości procesowe lub służą tym samym wartościom procesowym, warto zilustrować tę okoliczność przykładami.

Krok dziesiąty – Przejście do następnego procesu prawnego (albo do innych czynności danego procesu) i powtórzenie procedury opisanej powyżej

Dzięki powtarzaniu tej stosunkowo prostej procedury z uwzględnieniem różnorodności procesów, możliwe powinno stać się stworzenie rozszerzonego katalogu „wartości procesowych”, przydatnego w ocenianiu procesów prawnych. Wspominałem, że są to wartości: (1) które mogą być wdrażane przez cechy procesów prawnych lub którym służą; (2) które charakteryzują się posiadaniem znaczenia realizowanego w toku funkcjonowania procesów prawnych, a nie tylko w ich rezultatach końcowych; oraz (3) które mogą sprawić, że cechy procesowe będą wartościowe niezależnie od tego, czy przyczyniają się do dobrych rezultatów procesowych. Przyznaję, że przedstawiona tu procedura identyfikowania wartości procesowych nie jest niezawodna i posiada ograniczenia. Może okazać się, że proces wyodrębniony w zgodzie z nią nie wdraża wartości procesowych, ani im nie służy. W takim wypadku wspomniana procedura okazałaby się bezowocna. Ponadto niektóre wartości, które proces wdraża lub którym służy, mogą nie być dostrzeżone przez osoby ją stosujące. Co więcej dwie różne osoby stosując procedurę do danego procesu, nie zawsze określą te same wartości. Nie powinno to zaskakiwać, ponieważ owocne użycie przedmiotowej procedury wymaga zebrania informacji o procesach, wyczulenia na wartości, twórczej refleksji i elokwencji. Nie chodzi jednak tylko o to, że zdolności te zostały nierówno rozdzielone w drodze „selekcji naturalnej”. Czasami jest miejsce na racjonalną różnicę zdań dotyczącą tego, czy proces służy danej wartości procesowej, czy też nie. Dopóki nie zrozumiemy samych siebie lepiej, niektóre wartości procesowe wymykać się będą nawet najbardziej wrażliwym, twórczym i elokwentnym spośród nas.

Jednak na chwilę obecną mogę zaproponować jedynie powyższą procedurę i załączek katalogu, który zostanie wkrótce przedstawiony (o czym wspomnę poniżej). Mam nadzieję, że podążą za mną inni, którzy zdołają usprawnić wspomnianą procedurę, a być może i ukształtować całkowicie odmienną oraz mniej zawiłą strategię identyfikacji wartości procesowych.

B. Zaczątek katalogu wartości procesowych

Jeśli się nie mylę co do wartości procesowych, oznacza to, że warto byłoby posiadać katalog wartości procesowych do zastosowania przy ocenie procesów prawnych. Moje indywidualne wysiłki zmierzające do zastosowania tej

procedury do identyfikowania wartości procesowych, zarysowane w rozdziale poprzednim, przyniosły pewne owoce (choć są to owoce o różnych stopniach dojrzałości). Konsekwentnie proponuję teraz zarys kilku ewentualnych elementów katalogu, aby wskazać, jak może wyglądać jego początek. Nazwy, które nadałem niektórym z wymienionych wartości, są z konieczności nieco arbitralne, ale mam nadzieję, że nie okażą się mylące. Są to nazwy określające wartości, a nie nazwy ogólnych cech procesowych, które wdrażają te wartości lub którym służą. Niemniej jednak, w ramach każdego elementu katalogu podam przykłady cech procesowych, które wdrażają daną wartość procesową lub której służą. Powinno być jasne, że niektóre powszechnie znane wartości można swobodnie zakwalifikować jako wartości procesowe. Przykładowo jest to udział obywateli w sprawowaniu władzy i sprawiedliwość. Jednakże w przypadku niektórych wartości nie jest łatwo wyrazić ich treść. Z tego powodu część moich twierdzeń będzie wydawała się niejasna i obciążona błędem niedostatecznego uzasadnienia – przynajmniej na początku. Żywię jednak nadzieję, że po namyśle będą się wydawały intuicyjnie prawdopodobne, jeśli nie całkowicie przekonujące⁴⁵. Należy pamiętać, że „elementy katalogu” zamieszczone poniżej, stanowią jedynie jego początek. Nie twierdzę, że wartości, które wymieniałem, są uniwersalne, jednak chcę pozostawić otwartą ewentualność, że niektóre z nich mogą mieć taki charakter. Przyznaję, że niektóre są szeroko uznawane tylko w demokracjach zachodnich, a nawet w tych społeczeństwach nie byłoby racjonalne planowanie każdego procesu prawnego tak, by wdrażał każdą spośród wartości tu wymienionych lub jej służył. Wartości te nie są one również „bezwzględne”. W niektórych wypadkach mogą z uzasadnionych przyczyn zostać uznane za drugorzędne.

1. Udział obywateli w sprawowaniu władzy

Jedną z najpowszechniejszych cech procesów prawnych w demokracjach jest to, że przyznają różnorakie role partycypacyjne obywatelom oraz obywatelom wybranym przez obywateli (albo wskazanym przez wybranych). Taką rolę odgrywa głosowanie, podobnie jak piastowanie funkcji w komisjach wyborczych. Obywatele odgrywają jednak rolę także w procesach niewyborczych.

⁴⁵ Liczba możliwych strategii jest tu ograniczona. Mogę jednakże określić przynajmniej następujące: (1) używanie sugestywnych przykładów wartości; (2) przeciwstawianie wartościom ich „przeciwieństw”; (3) czynienie analogii do innych blisko związanych i niekwestionowanych wartości; (4) zakładanie nieprzychylnych reakcji na hipotetyczne sytuacje, w których wartości nie są obecne; i (5) dostrzeganie konfliktów, w których wciąż cenilibyśmy wartość, nawet jeśli oznaczałoby to zrezygnowanie z czegoś innego.

W ciałach ustawodawczych mogą zeznawać, lobbować, pełnić funkcje doradcze, itd. W procesach stosowania prawa często pełnią rolę „inicjatorów”. Role partycypacyjne z reguły przyznawane są, aby zabezpieczyć skuteczność dobrego rezultatu. Jeśli ludzie wybiorą prawodawców, będzie istniało większe prawdopodobieństwo, że uchwalą przepisy prawne dobre dla ogółu; jeśli strony zaprezentują dowody i argumenty w procesie stosowania prawa, jest bardziej prawdopodobne, że prawda „wyjdzie na jaw” i zostanie zastosowane właściwe prawo, przynoszące dobre rezultaty (zakładając, że samo prawo jest dobre) i tak dalej.

Jednakże niezależnie od tego, czy udział obywateli w sprawowaniu władzy zapewnia dobre rezultaty, jest dobry również z innego powodu i dlatego kwalifikuje się jako wartość procesowa: a mianowicie przybliża do autonomicznego samookreślenia różnych stopni bezpośredniości. Prawdopodobnie większość obywateli w demokracjach wolałaby zarządzać sobą samodzielnie, radząc sobie nieco gorzej pod względem rezultatów, niż powierzyć zarządzanie innym, którzy poradzą sobie nieco lepiej. Wśród „przeciwieństw” udziału obywateli w sprawowaniu władzy znajdują się niewolnictwo, polityczne podporządkowanie i stan wojenny. Przynajmniej w historii Zachodu istnieją dowody na to, że osoby zniewolone czy to militarnie, czy też politycznie podporządkowane, sprzeciwiały się nie tylko результатам takich rządów (kiedy skutki te były złe), ale także samej ich naturze, nawet gdy rezultaty okazywały się dobre. Sami też chcieli mieć prawo głosu w rządzeniu. Nie chodzi tylko o to, że pragnęli wolności; potrzebowali miernika samookreślenia. W różnym stopniu umożliwiły to role partycypacyjne przewidziane w procesach prawnych⁴⁶.

2. Legitymizacja procesu

Procesowi może (1) brakować legitymizacji prawnej, ponieważ jest nielegalny; lub (2) brakować legitymizacji politycznej, gdyż nie ma akceptacji czy przyzwolenia ze strony obywateli w państwie demokratycznym; bądź też (3) brakować legitymizacji moralnej, to znaczy, może on nie być wart szacunku moralnego, albowiem decyzje w nim podjęte są złe pod względem moralnym. Proces może nosić cechy stworzone do zagwarantowania wszystkich trzech

⁴⁶ Por. C. Cohen, *Democracy*, Free Press, New York 1971, s. 268-274 (w odniesieniu do „wewnętrznych wartości” demokracji). Prof. David Lyons zasugerował mi, że uczestnictwo w oficjalnych procesach może być dobre samo w sobie, jako przybliżenie do samorządności, niezależnie od jakiegokolwiek dobra, które może ze sobą nieść. Jakkolwiek wydaje się to prawdopodobne, nie badałem dogłębniej tej kwestii w niniejszej pracy, ponieważ nie wymaga tego moja analiza.

form legitymizacji: reguły orzekania mogą zapewnić legalność procesu, reguły wymagające publicznej odpowiedzialności wspierają gwarancje akceptacji lub przyzwolenia, reguły zapewniające weto, dwuizbowość, kontrolę sprawowaną przez inny organ, mogą, bardzo ogólnie, ale i często efektywnie, chronić moralnie akceptowane decyzje. Jednakże na chwilę obecną nie twierdzę, że pierwsza bądź trzecia z tych form legitymizacji kwalifikuje się jako wartość procesowa.

Druga forma legitymizacji, a zatem akceptacja, czy też przyzwolenie społeczne na sposób sprawowania rządów w demokracjach, również pomaga zapewnić dobre rezultaty. Sygnalizuje co najmniej, że bezpośrednie skutki procesu z większym prawdopodobieństwem zostaną zaakceptowane przez ogół społeczeństwa, a to z kolei wskazuje, że skutki te z większym prawdopodobieństwem osiągną stawiane sobie cele. Jednak zgodnie z moim przeświadczeniem ta forma legitymizacji jest również cenna, przynajmniej w demokracji, niezależnie od tego, czy jej implementacja ulepsza rezultaty, czy też nie. Ludzie wolą raczej podlegać procesowi, który akceptują lub na który przyzwalają, niż takiemu, który został im narzucony. Ten pierwszy rodzaj procesu postrzega ich jako istoty ludzkie, drugi zaś jako przedmioty, albo nawet marionetki. Podobnie jak udział obywateli w sprawowaniu władzy, akceptacja czy też przyzwolenie, stanowi wartość demokratyczną. Nie jest sama w sobie formą rzeczywistego udziału obywateli w sprawowaniu władzy, ale raczej rodzajem „warunku”, który musi zostać spełniony, aby sprawowanie władzy zostało przekazane innym.

O tym, że legitymizacja jako taka jest konceptualnie odmienna od udziału obywateli w sprawowaniu władzy, można się z łatwością przekonać, rozważając naturę legitymizacji w społeczeństwach niedemokratycznych. Legitymizacja nie wynika w nich z czegokolwiek, co przypomina udział obywateli w sprawowaniu władzy, ale raczej z takich źródeł jak prawo boże, sukcesja wynikająca z urodzenia, dominująca siła i tym podobne. W społeczeństwach niedemokratycznych nie dałoby się raczej utożsamić legitymizacji z udziałem obywateli w sprawowaniu władzy⁴⁷. Analogicznie legitymizacja w tych społeczeństwach nie może mieć takiej samej doniosłości w odniesieniu do wartości jak legitymizacja demokratyczna.

⁴⁷ Zob. ogólnie D. Sternberger, *Legitimacy*, [w:] D. Sills (red.), *International Encyclopedia of the Social Sciences*, t. 9, Macmillan, New York 1968, s. 244. Interesującą analizę dotyczącą Stanów Zjednoczonych przeprowadził J.W. Hurst, *Problems of Legitimacy in the Contemporary Legal Order*, „Oklahoma Law Review” 1971, t. 24, s. 224 i n.

3. Pokojowość procesu

Większość ludzi w demokracjach zachodnich uznaje tę wartość procesową za oczywistą. Część ogólna prawa karnego i szczególne „przepisy porządkowe”, stosowane w konkretnych procesach prawnych, przyczyniają się do ochrony tej wartości. Przykładowo pojedynkowanie się jest zabronione jako metoda rozwiązywania sporów. Samozwańcze siły porządkowe i lincze są zabronione jako procesy egzekwowania prawa karnego. Rewolucja jako proces decydowania o tym, czy ma istnieć własność prywatna, jest nielegalna. Wojna jako proces prowadzenia polityki zagranicznej, jest zazwyczaj uważana za wyjście ostateczne, a jej oficjalne wypowiedzenie może wymagać specjalnych procedur.

Co do zasady, dobrze zorganizowane społeczeństwa posiadają wybory, parlamenty, sądy itp. Do jednych z uzasadnień tej prawidłowości należy to, że dzięki temu rezultaty prawdopodobnie będą lepsze. Sprawiedliwość nie jest tożsama z interesami silniejszego, bardziej agresywnego, czy „niepokojowo” nastawionego, jednakże nawet jeśli niepokojowe metody stale prowadziłyby do dobrych rezultatów, to i tak należy sprzeciwić się takim metodom. W istocie pokojowy proces jest ogólnie rzecz biorąc bardziej pożądanym, nawet jeśli jego rezultaty są mniej zadawalające niż rezultaty możliwe do osiągnięcia mniej pokojowymi metodami. Jest tak nie tylko dlatego, że w brutalnych, czy też chaotycznych procesach ludzie często doznają krzywdy fizycznej. Ludzie w zrozumiały sposób żywią antypatię do konfliktów i napięć, nawet kiedy nikt nie doznaje fizycznej krzywdy, a ryzyko krzywdy nie jest wysokie. Zakładając, że inne czynniki pozostają niezmiennione, porządek i pokój są po prostu bardziej preferowane niż konflikt i napięcie. Oczywiście, tak samo jak w odniesieniu do wszystkich wartości procesowych, ludzie mogą postanowić poświęcić porządek i pokój dla jakiegoś pożądanego rezultatu, nawet w dobrze zorganizowanych społeczeństwach. Rzecz w tym, że miałyby to charakter poświęcenia, a nie że zawsze byłoby nieusprawiedliwione.

4. Humanitaryzm i szacunek dla godności jednostki

Konstytutywne i ustawowe reguły procesu prawnego mogą chronić ludzi przed działaniami niehumanitarnymi. Dla przykładu reguły prowadzenia dochodzeń w sprawach o przestępstwa mogą zakazywać tortur. Reguł takich można bronić, opierając się na samodzielnej podstawie, zgodnie z którą „dowód z tortur” nie jest wiarygodny⁴⁸. Innymi słowy, tortury są złe, ponieważ

⁴⁸ Bentham nie broniłby ich w ten sposób. Zob. W.L. Twining, P.L. Twining, *Bentham on Torture*, „Northern Ireland Legal Quarterly” 1973, t. 24, s. 305-356.

pogarszają skuteczność dobrego rezultatu procesu. Co więcej, istnieje również inna przyczyna. Stosowanie tortur w procesie ustaleń faktycznych jest złe samo w sobie. Jest niehumanitarne, brutalne i barbarzyńskie, chociaż może w konkretnych przypadkach dostarczyć wiarygodnych dowodów. Jednak nawet jeżeli dostarczyłoby wiarygodnych dowodów, nie powinniśmy aprobować procedur przewidujących tortury, chyba że okoliczności okazałyby się całkowicie wyjątkowe.

Nawet jeśli proces nie jest niehumanitarny, może doprowadzić do naruszenia godności jednostki. Za przykład posłużyć tu może zastosowanie płukania żołądka (nawet jeśli jest bezbolesne) wbrew woli podejrzanego, aby uzyskać dowód zażywania narkotyków. Praktyka ta jest poniżająca i oprócz całkowicie wyjątkowych okoliczności, jest nieusprawiedliwiona. Jednakże nie dzieje się tak dlatego, że skutki dowodowe tej procedury muszą nieodzownie być niewiarygodne, tylko z tego powodu, iż szacunek dla godności ludzkiej kwalifikuje się jako wartość procesowa.

Nakazy szacunku dla godności jednostki nie wyczerpują się w zdelegalizowaniu naruszającego godność procesu ustalania faktów. Lincz, samozwańczy wymiar sprawiedliwości i inne zbliżone procedury także naruszają ludzką godność. Co więcej, odmówienie sprawiedliwego dostępu do procesów prawnych w oparciu o rasę, kolor skóry czy wyznanie, narusza godność człowieka. Oficjalna dyskryminacja tego rodzaju krzywdząco piętnuje lub poniża jednostki. Jej ofiary nie są traktowane jako równie warte szacunku przed obliczem prawa. Są traktowane jako istoty podrzędne, albo w najlepszym razie jako obywatele drugiej kategorii, pozbawieni poważnych podstaw szacunku do siebie.

Odrzucenie udziału obywateli w sprawowaniu władzy, tak jak w przypadkach niewolnictwa, czy też politycznego podporządkowania, jest również poniżające. Nakazy szacunku dla godności jednostki sięgają daleko i mają szeroki zakres⁴⁹.

5. Prywatność jednostki

Funkcja dochodzeniowa procesów stanowienia prawa oraz funkcja rozpoznawcza procesów stosowania prawa mogą naruszyć prywatność jednostki. Urzędnicy mogą zmuszać jednostki do ujawniania swoich osobistych prze-

⁴⁹ Zob. ogólnie M.S. Pritchard, *Human Dignity and Justice*, „Ethics” 1972, t. 82, nr 4, s. 299-313; H. Spiegelberg, *Human Dignity: A Challenge to Contemporary Philosophy*, „Philosophy Forum” 1971, t. 9, s. 39-64. Znaczenie ma tu również coraz bogatsza literatura przedmiotu z zakresu filozofii moralności poświęcona „poszanowaniu jednostek” Zob. przykładowo R. Downie, E. Telfer, *Respect For Persons*, Allen & Unwin, London 1969.

konań czy historii życia. Urzędnicy mogą wkraczać do domów i miejsc pracy. Różne cechy procesów prawnych służą jako gwarancje zabezpieczające przed takimi naruszeniami. Ponownie, cechy mające taki charakter nie podlegają racjonalizacji. Są uzasadnione nie tylko na takiej podstawie dlatego, że pomagają w zabezpieczeniu dobrych rezultatów procesu. Wręcz przeciwnie, cechy te mogą okazać się przeszkodami na drodze do efektywnego ustalania faktów. Jednak właśnie w tych przypadkach powinniśmy cenić wskazane zabezpieczenia jako chroniące prywatność jednostki, ponieważ prywatność jest cenna sama w sobie, niezależnie od tego, czy jej ochrona rodzi dobre rezultaty procesowe, czy też nie. Gwarancje prywatności zakazują nieusprawiedliwionych, nieuzasadnionych najść i w ten sposób wprowadzają „prawo do miru domowego”. Oczywiście prawo to służy także wielu innym celom⁵⁰.

6. Konsensualizm

Cechy procesów prawnych, przynajmniej w wielu demokracjach zachodnich, umożliwiają przyszłym uczestnikom odmowę uczestnictwa. Zatem nie jest, co do zasady, przestępstwem niewzięcie udziału w wyborach. Podobnie administracyjne stanowienie prawa w drodze rozporządzeń i decyzji zasadniczo nie wymaga, aby brały w nim udział zainteresowane strony. Nawet podejrzany o przestępstwo może odmówić uczestnictwa w procesie go dotyczącym, zaś strona pozwana może zrezygnować z odpowiedzi na pozew. Co więcej, prawo z reguły nie wymaga, aby obywatele wykonywali swoje uprawnienia do wszczęcia procesu prawnego. Wskazany przykład, jak i pozostałe przykłady, obrazują tendencję sprzeciwiającą się przymusowi i przychylną wartościom woluntarystycznym⁵¹. Trudno wyjaśnić ten stan rzeczy tylko na tej podstawie, że rezultaty procesu mogłyby być w ten sposób lepsze. Wprost przeciwnie, przykładowo, wymuszone obowiązkowe głosowanie może zapewnić lepsze rezultaty, zazwyczaj w postaci wyłonienia lepszych urzędników. Przymusowy obowiązkowy udział obywateli w administracyjnym stanowieniu prawa może skutkować lepszymi decyzjami i rozporządzeniami, i tak dalej. Twierdzę, że konsensualizm jest wartością procesową – wartością, którą powinniśmy wspierać niezależnie od skuteczności dobrego rezultatu. W braku szczególnych okoliczności i o ile pozostałe czynniki nie ulegną zmianie, uczestnictwo kon-

⁵⁰ Por. C. Fried, *An Anatomy of Values. Problems of Personal and Social Choice*, Harvard University Press, Cambridge 1970, s. 125-132, 137-155.

⁵¹ Bardzo krótkie wyjaśnienie, korespondujące z duchem niniejszej pracy, można odnaleźć w: R.P. Wolff, *Is Coercion Ethically Neutral?*, [w:] J. Pennock, J. Chapman (red.), *Coercion*, Routledge, Aldine-Atherton, Chicago 1972, s. 144-148.

sensualne jest bardziej preferowane niż przymusowe z tej prostej przyczyny, że pozostawia jednostce wybór⁵².

7. Sprawiedliwość proceduralna

Cechy procesu prawnego, które zabezpieczają sprawiedliwość i uczciwość, różnią się w zależności od procesu. Często to, co jest sprawiedliwe i uczciwe, można zrozumieć jedynie w opozycji do tego co jest niesprawiedliwe i nieuczciwe⁵³. Rozważmy pokrótce dwa przykłady: niesprawiedliwe nierówne przyznawanie korzyści procesowych w ramach procesu i niesprawiedliwy nierówny dostęp do procesu. W procesie sądowym orzekający może przyznać korzyści jednej stronie i w ten sposób odmówić drugiej „równych szans”. Dla przykładu orzekający może postanowić wysłuchać tylko jedną ze stron, czy też udzielić głosu jednej ze stron ustnie i pisemnie, a drugiej tylko pisemnie. Taka sytuacja byłaby niesprawiedliwa. Jednakże czy byłoby to niesprawiedliwe tylko dlatego, że może wpłynąć korzystnie na rezultaty dla strony uprzywilejowanej? Nie sędzę. Niezależnie od tego, czy strona uprzywilejowana wygra, czy też przegra, sama procedura jest niesprawiedliwa, ponieważ orzekający nie przyznał równych praw procesowych stronom, które pod istotnymi względami znajdują się w podobnej sytuacji.

Wiele systemów prawnych posiada cechy procesowe stworzone celem zapewnienia sprawiedliwego uczciwego dostępu do procesu. Przykładowo jedna z reguł może gwarantować niezamożnym podejrzanym bezpłatnych obrońców z urzędu w postępowaniach karnych. Innym przykładem może być ustawowe ograniczenie wydatków na kampanię wyborczą w procesach wyborczych, dzięki czemu urzędy stają się łatwiej dostępne dla mniej zamożnych kandydatów. Wreszcie przepis konstytucyjny może sprecyzować, że dostępu do procesu nie wolno uzależniać od rasy, koloru skóry czy wyznania. W niektórych procesach sprawiedliwa równość dostępu może jedynie sporadycznie poprawiać rezultaty procesowe. W innych może poprawiać je regularnie systematycznie – tak jak w sprawach karnych, w których osobom ubogim przyznaje się bezpłatnego obrońcę z urzędu (w przeciwnym razie pozbawione byłyby obrońcy).

⁵² Nie próbuję przez to rzecz jasna powiedzieć, że system prawny może całkowicie zrezygnować z przymusu.

⁵³ To prawdziwe twierdzenie podlega wielu wyjątkom. Por. R.S. Summers, *Good Faith in General Contract Law and the Sales Provisions of the Uniform Commercial Code*, „Virginia Law Review” 1968, t. 54, nr 2, s. 195-267, <https://scholarship.law.cornell.edu/cgi/viewcontent.cgi?article=2408&context=facpub> [dostęp: 17.10.2021].

Jednak niezależnie od tego, czy sprawiedliwa równość dostępu poprawia skutki procesowe, czy też nie, to cechy, które gwarantują tę równość, są cenne. Odmawianie dostępu z „przyczyn” nieistotnych, takich jak poziom zamożności, rasa, kolor skóry czy wyznanie, ma charakter arbitralny i dlatego jest niesprawiedliwie. Pomijając wyjątkowo szczególne okoliczności, „przyczyny” tego rodzaju nie mogą usprawiedliwiać różnic w zakresie dostępu⁵⁴.

8. Proceduralne rządy prawa: „legalność proceduralna”

Proces prawny może nie cechować się legalnością proceduralną na jeden z dwóch podstawowych sposobów: (1) może po prostu nie posiadać reguł i z tego względu pozostawiać urzędnikom zbyt wiele władzy uznaniowej; albo (2) może nie być w stanie zapewnić mechanizmów służących utrzymaniu działań urzędników w granicach prawa. Legalność proceduralna jest cenna niezależnie od tego, czy poprawia rezultaty procesowe, czy też nie. Zapewnia proceduralne „rządy prawa zamiast rządów ludzi”. O ile inne czynniki pozostają niezmiennie, o tyle rządy prawa są, co do zasady, bardziej preferowane, niż rządy urzędników działających w próżni prawnej, nawet w kwestiach proceduralnych. Możemy sobie wyobrazić dwa procesy, które dają podobne rezultaty, ale tylko jeden znajduje się pod rządami prawa. Co do zasady, powinniśmy preferować ten podlegający rządowi prawa, ponieważ czynności w ramach niego podejmowane, byłyby bardziej pewne i przewidywalne. Oczywiście te cechy też mogą służyć dobrym rezultatom, gdyż umożliwiają uczestnikom procesu podejmowanie inteligentnych wyborów proceduralnych, które mogą prowadzić do dobrych rezultatów. Pewność i przewidywalność są jednak na swój sposób wartościowe, ponieważ dzięki nim ludzie po prostu „wiedzą, na czym stoją” wobec władzy publicznej⁵⁵.

⁵⁴ Jeżeli odmawia się ludziom sprawiedliwej równości dostępu, odmawia się im także szansy na udział w sprawowaniu władzy. Równość dostępu stanowi również nakaz sprawiedliwości proceduralnej.

⁵⁵ Por. B. Beinart, *The Rule of Law*, „Acta Juridica” 1962, t. 99, s. 99-138; F.S. Burin, *The Theory of the Rule of Law and the Structure of the Constitutional State*, „The American University Law Review” 1966, t. 15, s. 313-340. Proceduralne rządy prawa mogą także służyć innym wartościom procesowym, włączając w to racjonalność.

9. Racjonalność proceduralna

Jak już zauważył nie tylko Arystoteles, człowiek jest istotą racjonalną⁵⁶. Zatem ludzie generalnie wolą raczej porządkować swoje sprawy korzystając z rozsądku niż na drodze przypadkowych, czy też arbitralnych działań lub przy użyciu nagiej siły. Wartość tę nazywam racjonalnością proceduralną. W wielu procesach prawnych jej nakazy (wyrażone w formie paremii) są następujące: (1) „ostrożnie zbieraj istotne dowody i ostrożnie rozważaj istotne argumenty”; (2) „ostrożnie zestawiaj te dowody i argumenty”; (3) „rozważaj i analizuj spokojnie i ostrożnie”; (4) „rozwiązuj problemy bezstronnie, a zatem wyłącznie na podstawie względów merytorycznych”; (5) „bądź przygotowany na przedstawienie uzasadnienia decyzji”. Reguły prawne, które tworzą i regulują procesy prawne, zazwyczaj zawierają powyższe nakazy⁵⁷.

Co oczywiste, nakazy te mogą służyć skuteczności dobrego rezultatu. Przykładowo przestrzeganie ich w procesie wyborczym, z większym prawdopodobieństwem zapewni lepszych urzędników. Natomiast przestrzeganie ich w procesie stosowania prawa stanowi konieczność, jeśli prawo ma być w ogóle „stosowane”. Co więcej, w trakcie tworzenia prawa, rezultaty z większym prawdopodobieństwem okażą się lepsze, jeśli proces będzie racjonalny. Jednakże racjonalność proceduralna jest cenna jako taka, niezależnie od skuteczności dobrego rezultatu. W braku nadzwyczajnych okoliczności jest bardziej pożądana niż przypadkowe, arbitralne, czy też wyłącznie przymusowe metody. W ten sposób, spośród dwóch procesów prawnych, dających mniej więcej te same rezultaty, z których tylko jeden jest procesem racjonalnym, powinniśmy co do zasady preferować ten racjonalny. Dzieje się tak dlatego, że zawiera on możliwy do przeanalizowania zabieg wykorzystania ludzkiego rozumowania i z tego powodu jest zrozumiały na poziomie, na którym inne rodzaje procesów nie są. Uczestnicy racjonalnych procesów lub ci, na których racjonalne procesy oddziałują, z reguły mają większą możliwość zrozumienia tego, „co ma miejsce” – dowiedzenia się tego, co im się przydarzyło i dlaczego wiedza ta, sama w sobie, jest warta posiadania.

⁵⁶ Zob. Aristotle, *The ethics of Aristotle. The Nicomachean Ethics*, Penguin Classics, Baltimore 1953, s. 38.

⁵⁷ Prof. Fuller podkreślał, że różne cechy procesów prawnych zabezpieczają „gwarancje rozważności”, które wyrażają, „bardziej dogłębnie niż sama zasada rządów większości rolę, jaką zachodnia kultura historycznie przyznawała rozsądkowi”. L.L. Fuller, *Jurisprudence*, [w:] *Encyclopedia Britannica*, t. 13, Chicago, Encyclopaedia Britannica 1965, s. 152. Na temat bezstronności zob. w szczególności T. Eckoff, *Impartiality, Separation of Powers, and Judicial Independence*, „Scandinavian Studies in Law” 1965, t. 9, s. 9-48, <https://www.scandinavianlaw.se/pdf/9-1.pdf> [dostęp: 17.10.2021].

10. Terminowość i ostateczność

Kiedy mówi się, że proces zostaje szybko rozstrzygnięty bez zwłoki, albo że postępuje z opóźnieniem, ocenia się w istocie „terminowość” poddawanego ocenie procesu⁵⁸. Przykładowo w naszym systemie procesy wyborcze zazwyczaj funkcjonują w sposób terminowy, natomiast procesy tworzenia i stosowania prawa często nie działają w ten sposób, za co są zazwyczaj krytykowane. Ich niezdolność do funkcjonowania w sposób terminowy może w znacznym stopniu wpłynąć na rezultaty. Przykładowo, kiedy ustawodawca działa z opóźnieniem, problemy mogą wzmocnić się do takiego stopnia, że nie będzie on już zdolny sobie z nimi poradzić. Jeśli postępowanie sądowe toczy się opieszale, świadkowie mogą umrzeć, przeprowadzić się w inne miejsce lub zapomnieć okoliczności faktyczne, utrudniając ustalenie faktów. Niezależnie od tego, czy procesy ulepszają rezultaty, radząc sobie z problemami w sposób terminowy, czy też nie, terminowość sama w sobie jest cenna i dlatego kwalifikuje się jako wartość procesowa. Terminowość jest z jednej strony „przeciwieństwem” opieszałości, a z drugiej strony „przeciwieństwem” pośpiechu. Opieszałość jest naganna, nawet jeśli nie wpływa na rezultaty. Osoby, których proces dotyczy, nie powinny być „trzymane w niepewności” bez żadnego powodu. Pośpiech zaś jest naganny, choćby tylko z tego powodu, że szkodzi racjonalności proceduralnej.

Brak ostateczności procesu i opieszałość są ze sobą powiązane. To znaczy, brak ostatecznego rezultatu może nadmiernie przedłużyć procedowanie. W procesie sądowym, w którym prawomocność ma pierwszorzędne znaczenie, chroni spokój i wolność przed szykanowaniem, w którym zawsze dochodzi do „powtórki” tych samych zagadnień, jest wadliwy jako proces⁵⁹.

Dziesięć zagadnień przedstawionych powyżej stanowi jedynie zarys elementów tworzonego katalogu wartości procesowych. Bez wątpienia elementy te mogą zostać rozszerzone, a także ulepszone. Choć niektórym z wymienionych tu wartości poświęcono całe księgi, nadal potrzebne są kolejne elementy, jeśli katalog ten ma być kompletny⁶⁰.

⁵⁸ Przenikliwą dyskusję na temat wartości czasu, mającego znaczenie w kwestiach prawnych, można znaleźć w: D.G. Brown, *The Value of Time*, „Ethics” 1970, t. 80, nr 3, s. 173-184.

⁵⁹ Oczywiście, ta wadliwość może naruszyć jakość ostatecznych rezultatów procesu i okazać się naganna także z tego powodu.

⁶⁰ Pośród wielu możliwych pretendentów do statusu wartości procesowych znajdują się: prawdomówność, tolerancja dla odmiennej opinii, uczciwość urzędnicza i jawność zewnętrzna.

C. „Skuteczność wartości procesowej” – uwagi dotyczące szczególnego elementu katalogu

Katalog wartości służących ocenianiu procesów powinien obejmować szczególny element, dotyczący skuteczności wartości procesowej, jak również zawierać szczególny element, dotyczący skuteczności dobrego rezultatu⁶¹. Istotne jest odróżnienie szczególnej skuteczności wartości procesowej od tego, co nazywał będę ogólną skutecznością wartości procesowej. Proces może albo systematycznie wdrażać wartości procesowe lub im służyć, albo nie czynić tego. Ogólna „niezawodność” we wdrażaniu wartości procesowych lub służeniu im jest pożądana. Rozważmy przykładowo wartość procesową udziału obywateli w sprawowaniu władzy w procesach karnych. Proces karny, który jedynie pozwala niezamożnemu oskarżonemu uczestniczyć w nim, bez zapewnienia mu jednocześnie obrońcy, nie może wiarygodnie służyć udziałowi obywateli w sprawowaniu władzy. Uczestnictwo osoby niezamożnej w swojej własnej obronie nie może być równie znacząca, jak w sytuacji, w której byłaby reprezentowana przez prawnika (co w istocie stanowi proces techniczny). Zatem, aby zapewnić ogólną skuteczność we wdrażaniu istotnej wartości partycypacyjnej, władze muszą zagwarantować obronę z urzędu i darmowy dostęp do obrony niezamożnym.

Ogólna skuteczność procesu we wdrażaniu wartości procesowych zależy od dwóch czynników: (1) skuteczności reguł prawnych, normujących cechy procesów, które wdrażają wartość procesową lub służą jej (przykładowo, reguł gwarantujących obrońcę z urzędu w przedstawionym wyżej przykładzie); i (2) skuteczności „mechanizmów wdrażających” – procedur naprawczych, sankcji i tym podobnych – w ich wykorzystaniu czy narzuceniu, jeśli przytoczone tu, powyższe reguły nie są przestrzegane w konkretnej sprawie (przykładowo, jeśli nie zostanie przyznany obrońca z urzędu).

Pierwszy z tych czynników wyraża hipotezę środek-cel, zgodnie z którą pogłębione uczestnictwo („cel”) niezamożnego oskarżonego wymaga kompetentnego obrońcy („środek”). Hipoteza środek-cel może nie być rozumiana racjonalnie. W takim przypadku działanie wdrażające zakończy się porażką z tej przyczyny. Jednakże, nawet jeśli będzie racjonalne, może zakończyć się porażką, ponieważ może okazać się, że nie ma potrzeby uciekania się do mechanizmów naprawczych lub sankcjonujących, jeśli nie będą przestrzegane przepisy prawne zawierające tę hipotezę.

⁶¹ Zob. część III artykułu.

„Ogólną skuteczność wartości procesowej” należy odróżnić od „ogólnej skuteczności dobrego rezultatu” omówionej powyżej⁶². Pamiętajmy, że dobro ogólnej skuteczności dobrego rezultatu ostatecznie zależy od dobra rezultatów ocenianych według właściwych standardów. Jednakże dobro ogólnej skuteczności wartości procesowej nie zależy od dobra rezultatów. Zależy jedynie od tego, czy dana wartość procesowa jest rzeczywiście wartością procesową.

Niewątpliwie skuteczność procesu we wdrażaniu wartości procesowej lub służeniu jej może kolidować ze skutecznością procesu w zakresie wywołania dobrego rezultatu. Przykładowo taki konflikt mogą stwarzać śledztwa policyjne. Dla rozstrzygnięcia sprawy karnej (skuteczności dobrego rezultatu) konieczne może okazać się ujęcie i przesłuchanie podejrzanego wbrew jego woli w okolicznościach, w których będzie odczuwał strach i bezradność, co naruszy wartość procesową szacunku dla godności jednostki. Inny przykład stanowić może spowodowanie konfliktu „proces kontra rezultat” przez proces administracyjno-regulacyjny. Zatem, aby ograniczyć jazdę pod wpływem alkoholu (skuteczność dobrego rezultatu), można wymagać od kierowców poddania się badaniu krwi wbrew ich woli, w ten sposób naruszając szacunek dla godności i prywatności jednostki (obie są wartościami procesowymi). Można by tu przytoczyć wiele innych przykładów.

D. Uzupełnienie dotyczące relacji pomiędzy wartościami procesowymi a wartościami służącymi ocenie rezultatów procesu

Pośród wartości procesowych różnego typu najczęściej ocenie podlega to, co nazywam „skutkami bezpośrednimi”. Skutki te obejmują przepisy prawa, zastosowanie przepisów prawa, nakazy sądowe i tym podobne. Wśród znanych wartości często stosowanych do oceny takich rezultatów, można wymienić następujące:

1. Wolność. Wartość ta obejmuje zarówno wolności „powszechne”, takie jak wolność wyznania i poruszania się, jak i wolności polityczne, takie jak wolność wypowiedzi.
2. Sprawiedliwość materialna. Wartość ta obejmuje sprawiedliwość dotyczącą należnych zadośćuczynień i odszkodowań, sprawiedliwość kar, sprawiedliwość umów relacji międzyludzkich oraz sprawiedliwość dystrybuowania dóbr i obciążeń przez państwo.
3. Dochód i zamożność.

⁶² Tamże.

4. Formalna i materialna równość szans. Zawierają się w niej równość dostępu do edukacji, jak i brak ograniczeń w dostępie do ważnych funkcji społecznych.
5. Bezpieczeństwo osób i mienia.
6. Porządek publiczny.
7. Godność człowieka.

Chociaż powyższa lista częściowo pokrywa się z listą wartości procesowych omówioną wcześniej⁶³, uważam, że niektóre wartości są generalnie odpowiednie tylko do oceniania procesów jako procesów, podczas gdy inne są odpowiednie tylko do oceniania rezultatów procesowych. Nie będę jednak starał się udowodnić tego twierdzenia, ponieważ moja główna teza nie jest od tego uzależniona. Moja główna teza głosi, że istnieją wartości, które, kiedy zostaną wdrożone we właściwym procesie, są cenne niezależnie od tego, czy ich wdrożenie ulepsza rezultaty procesowe, czy też nie. Dla podtrzymania tej tezy nie ma potrzeby wykazywania, że wartości do oceny procesów i wartości do oceny rezultatów są odmienne. Wartości te mogłyby być całkowicie tożsame, a przedmiotowa teza wciąż by się obroniła. Rozważmy następujący przykład: założmy, że proces stanowienia prawa jest pokojowy. Założmy również, że skutkuje przepisami prawnymi, które chronią porządek publiczny. Wspomniany „całokształt procesu i rezultatu” jest cenny w dwojaki, a nie tylko jeden sposób. Sam proces jest pokojowy, a jego rezultaty przyczyniają się do utrzymania porządku publicznego. Założmy teraz, że mimo iż sam proces jest pokojowy, nie uda mu się doprowadzić do powstania praw pomocnych w utrzymaniu porządku publicznego. Proces wciąż pozostaje dobry jako proces, ponieważ jest pokojowy. Pokojowy charakter procesu kwalifikuje się z tego powodu jako wartość procesowa, ponieważ jest cenny niezależnie od tego, czy jego wdrożenie jednocześnie poprawia rezultaty, czy też nie. Jednakże standardy wartości służących ocenie zarówno procesu, jak i rezultatu, są w tym przykładzie takie same.

W każdym razie, niezaprzeczalnie prawdziwe jest następujące twierdzenie: w konkretnej sprawie, wartości odpowiednie do oceny danego procesu niekoniecznie będą takie same, jak wartości służące do oceny jego rezultatów. Faktycznie wartości te często bywają odmienne. Przykładowo proces stanowienia prawa może zostać uznany za dobry jako proces, ponieważ zapewnia udział obywateli w sprawowaniu władzy, jest pokojowy i funkcjonuje w sposób, który jest racjonalny proceduralnie i sprawiedliwy. Jednakże jego rezultaty – czyli akty prawne – mogłyby być uznane za dobre, ponieważ na przykład

⁶³ Zob. przypisy 45-60 powyżej i tekst, który do nich odsyła.

przyczyniają się do zapewnienia bezpieczeństwa powszechnego poprzez nałożenie wymogu, by pojazdy nie mogły poruszać się z prędkością większą niż pięćdziesiąt mil na godzinę. Można w następujący sposób schematycznie wskazać, w jaki sposób wartości istotne w ocenie procesów i w ocenie rezultatów mogą się różnić:

1. Proces może zostać uznany za dobry, ponieważ posiada W1, W2 i W3, ale jego rezultaty mogą zostać uznane za dobre, ponieważ posiadają W4 i W5.
2. Proces może zostać uznany za dobry, ponieważ posiada W1, W2 i W3, ale niektóre z jego rezultatów mogą zostać uznane za złe, ponieważ brakuje im W4 i W5.
3. Proces może zostać uznany za zły, ponieważ brakuje mu W1, W2 i W3, ale jego rezultaty mogą zostać uznane za dobre, ponieważ mają W4 i W5.
4. Proces może zostać uznany za zły, ponieważ brakuje mu W1, W2 i W3 i jego rezultaty mogą zostać uznane za złe, ponieważ brakuje im W4 i W5.
5. Proces może zostać uznany za zły, ponieważ brakuje mu W1 i W2, a może być niejasne, czy jego rezultaty są dobre, czy złe (często spotykany przypadek).
6. Proces może zostać uznany za dobry, ponieważ ma W1 i W2, a może być niejasne, czy jego rezultaty są dobre, czy złe (często spotykany przypadek).

Jest oczywiście wiele innych możliwych kombinacji.

Zatem tytułem podsumowania, przynajmniej niektóre wartości ogólnie odpowiednie do oceniania rezultatów są także ogólnie odpowiednie do oceniania procesów. Jednakże w konkretnych sprawach wartości odpowiednie do oceniania ich niekoniecznie muszą być takie same i *de facto* często będą odmienne. Wartości procesowe cechują się zatem, przynajmniej na tym poziomie, odrębnym znaczeniem.

E. Ponowne rozważenie wartości procesowych – pięć argumentów sceptyków

Sceptycy mogliby spierać się z różnorodnymi aspektami wysuniętej przeze mnie tezy o wartościach procesowych, a nawet negować istnienie samych wartości procesowych. Z tego powodu zamierzam odnieść się do różnych argumentów

sceptyków⁶⁴. Moje odpowiedzi nie mają charakteru całkowicie rozstrzygającego, ale na chwilę obecną jest to wszystko, co mogę przedstawić.

1. Sceptycyzm „idealnych rezultatów”

Twierdzę, że cechy procesów, wdrażające wartości procesowe lub służące im, są dobre niezależnie od dobrych rezultatów, do osiągnięcia których cechy te mogą się przyczyniać. Wyobraźmy sobie sceptyka „idealnego rezultatu”, który przedstawia następującą kontrargumentację:

„Wyobraźmy sobie świat idealny, rządzony przez władcę – królową filozofkę, która poprzez swoje bezpośrednie działania zawsze tworzy idealne prawa, zawsze stosuje je prawidłowo i zawsze osiąga poprawne rezultaty. W takim społeczeństwie nie byłoby procesów prawnych. W związku z tym, nie byłoby wartości procesowych. Gdybyśmy żyli w takim społeczeństwie, nie sprzeciwilibyśmy się rządowi królowej filozofki, ponieważ rezultaty byłyby idealne. Dowodzi to, że cechy procesowe są cenne tylko dlatego, że w naszym świecie procesy prawne są potrzebne dla stałego zapewnienia dobrych rezultatów. W konsekwencji nie istnieją »wartości procesowe«”.

Odpowiadając sceptykowi „idealnych rezultatów”, chciałbym poruszyć trzy kwestie. Po pierwsze, odmawiam uznania, że nawet w tak idealnym świecie ludzie nie sprzeciwiliby się rządowi królowej filozofki. Uważam, że jeśli byłiby tacy jak my, woleliby posiadać co najmniej jakiś udział obywatelski w sprawowaniu władzy.

Po drugie, świat królowej filozofki to zwyczajnie nie nasz świat. My potrzebujemy procesów prawnych, aby zmaksymalizować dobre rezultaty.

Po trzecie, tak czy inaczej, konkluzja sceptyka „idealnych rezultatów” nie wynika z postawionych przez niego założeń. Nawet jeśli w jego idealnym świecie procesy prawne nie byłyby potrzebne i dlatego obywatele nie mieliby możliwości opowiedzieć się za wartościami procesowymi, nie wynikałoby z tego, że w społeczeństwie, w którym procesy prawne są potrzebne, ich cechy ceni się tylko ze względu na skuteczność dobrego rezultatu. Dlaczego procesy

⁶⁴ Dla moich celów nie jest na szczęście konieczne zagłębianie się w każde źródło sceptycyzmu wobec wartości. Przykładowo, nie muszę podejmować się odpowiadania na złożone argumenty tych filozofów, którzy akcentują brak analogii pomiędzy faktami a wartościami i zaprzeczają, że sądy o wartościach mogą być racjonalnie broniące. Zob. np.: A.J. Ayer, *Language, Truth and Logic*, Victor Gollancz Ltd., London 1946. Nie zajmuję się także pospolitymi źródłami sceptycyzmu wobec wartości bardziej charakterystycznymi dla laików – np. poglądem, że każde zjawisko (niezależnie od tego, czy stanowi wartość, czy nie), które jest abstrakcyjne, ogólne, nieostre oraz w pewien sposób nieprecyzyjnie wysłowione, jest bardziej czy mniej nierealne.

te nie miałyby być dobre także jako procesy? Chociaż wartości procesowe są zależne od procesów, nie wynika z tego, że cechy procesowe, które służą tym wartościom, są cenne wyłącznie dlatego, iż sprzyjają dobrym rezultatom pożądanym przez tych, którzy proces ustanowili.

2. Sceptycyzm „przyszłego rezultatu”

Przedstawiając argumentację na rzecz wartości procesowych podawałem czasami przykłady, w których proces jest zły, ponieważ ignoruje albo narusza wartość procesową, ale pomimo to, jego rezultat w konkretnym przypadku pozostaje dobry⁶⁵. Doszedłem wówczas do wniosku, że to, iż proces ten jest zły, nie może wywodzić się z tego, że rezultat jest zły, ponieważ rezultaty są dobre. Wyobraźmy sobie sceptyka „przyszłych rezultatów”, który udziela następującej odpowiedzi: „Jeżeli proces jest zły, ale rezultaty są dobre, to , że proces jest zły, nadal zależy od rezultatu – gdyż o ile to, że proces jest zły, nie ma niekorzystnego wpływu na rezultaty w danej sprawie, o tyle jego stałe występowanie musiałoby wpłynąć na rezultaty niekorzystnie. Stąd wszelka krytyka złego procesu jest w istocie ukierunkowana na rezultaty, nawet jeśli te rezultaty mają charakter hipotetyczny i przyszły”.

ZapropONUję trzy odpowiedzi. Po pierwsze, siła tego argumentu wysuwanego przez sceptyka słabnie w takim zakresie, w jakim związek przyczynowy pomiędzy złem procesu a złem rezultatu okazuje się wątpliwy. Związek przyczynowy pomiędzy niektórymi cechami procesowymi, które, moim zdaniem, wdrażają wartości procesowe lub im służą a odpowiadającymi im rezultatami procesu, jest rzeczywiście wątpliwy. Tytułem przykładu, udział obywateli w sprawowaniu władzy znajduje wyraz jako wartość procesowa w większościowym głosowaniu wybranego, pochodzącego z wyborów organu legislacyjnego. Jednak przykładowo nieprzestrzeganie zasady rządów większości w żadnym razie nie gwarantuje, że rezultat będzie zły w późniejszych przypadkach, czy nawet w danym, konkretnym przypadku. A mimo to opowiadamy się za zasadą rządów większości jako za cenną cechą procesów stanowienia prawa. Z tego powodu wydaje się wysoce nieprawdopodobne, że nasze poparcie dla tej wartości mogłoby być związane wyłącznie ze skutecznością dobrego rezultatu, którą zasada rządów większości mogłaby mieć w kolejnych przypadkach.

⁶⁵ Zob. tekst, do którego odsyłają przypisy 2-3 powyżej.

Po drugie, sądzę, że nie powinniśmy myśleć tak, jak ktoś odnoszący się sceptycznie do „przyszłego rezultatu”, natomiast powinniśmy uznać wartości procesowe za to czym są – a zatem za wartości, które czynią cechy procesu cennymi na swój sposób, niezależnie od rezultatu. Wartości te są możliwe do zrealizowania raczej w toku procesu niż tylko w ramach jego rezultatów końcowych. Dlaczego wewnętrzne mechanizmy procesu nie miałyby także zostać uznane za możliwą „sferę realizacji wartości” niezależnie od rezultatów końcowych? Sceptyk przyszłych rezultatów wydaje się nie dostrzegać tej możliwości.

3. „Sceptyczne »wyjście poza«”

Twierdzę, że cechy procesowe mogą być dobre z powodu samych tylko wartości procesowych, które wdrażają lub którym służą. Sceptyk obstający przy poglądzie, który nazywam „wyjściem poza” (ang. *behindism*), mógłby przedstawić następującą argumentację:

„Nie wystarczy jedynie nadać nazwy, opisać i podać więcej informacji o tym, czym miałyby być potencjalna wartość procesowa, a następnie zapewnić, że cecha procesowa jest dobra ze względu na tę wartość procesową. Co więcej, jeśli ktoś twierdzi, że potencjalna wartość procesowa, taka jak udział obywateli w sprawowaniu władzy, jest dobra sama w sobie to znaczy, że kończy swoją analizę w arbitralnie wybranym miejscu. Jeśli tylko wyjdziemy poza domniemane wartości procesowe, zawsze napotkamy właściwe wartości »rezultatów«. W ten sposób zawsze okaże się, że dobro procesu, jako procesu, zależy od jego wkładu do dobra rezultatów procesowych, ocenionych przez pryzmat wartości »rezultatów«”.

Po pierwsze nie przeczę, że wiele cech procesowych, oprócz bycia dobrymi ze względu na wartości procesowe, które wdrażają lub którym służą, są także dobre ze względu na dobre rezultaty, do których się przyczyniają. Po drugie, „wyjście poza”, doprowadzone do skrajności, spowodowałoby całkowity regres. W którymś momencie trzeba je zatrzymać⁶⁶. Sceptyk „wyjścia poza” może w tym miejscu ustąpić, jednakże uzna, że moment ten zostanie osiągnięty dopiero wówczas, gdy wykraczając poza tak zwaną wartość procesową rozpoznajemy wyższą wartość, odpowiednią dla oceniania rezultatów procesowych. Moim zdaniem upieranie się przy tym cechuje się dogmatyzmem. Po trzecie, powstrzymanie regresu przy zastosowaniu wartości procesowej

⁶⁶ A przynajmniej wielu tak uważa. Problem ten został omówiony w rozdziale 6 *Infinite Regresses*: C. Wellman, *Challenge and Response – Justification in Ethics*, Southern Illinois University Press, Carbondale, Edwardsville 1971.

po prostu nie ma charakteru arbitralnego. Przyznaję, że przy tworzeniu mojej listy i analizowaniu wartości procesowych czasem zadowalałem się jedynie sugestywnymi lub intuicyjnie prawdopodobnymi zarysami tego, w jaki sposób czynią one cennymi cechy procesowe. Jednakże niektóre wartości procesowe są tak bardzo uznawane za oczywiste w naszym społeczeństwie – mimo iż nie zawsze są wdrażane – że samo zwrócenie na nie uwagi powinno być wystarczające. Proponuję, aby sceptyk przeanalizował w tym świetle takie przykłady, jak udział obywateli w sprawowaniu władzy, humanitarność, pokojowość procesu, sprawiedliwość proceduralna i legitymizacja. Po czwarte, bez wahania przyznaję, że moje rozumienie niektórych wartości procesowych nie jest idealne. Ich doniosłość jako wartości, jest trudna do wyrażenia. Wierzę jednak, że nie ograniczyłem się wyłącznie do nadania nazw ewentualnym wartościom. W odniesieniu do każdej wartości przytoczyłem wystarczająco dużo argumentów, aby obalić ewentualny zarzut, iż jedynie nazywam dane zjawisko wartościowym. Z tego powodu sprawiedliwe wydaje się przerzucenie ciężaru dowodu na sceptyka *behindismu*.

4. Sceptycyzm „ostatecznych wartości”

Być może możliwe jest sformułowanie przekonującej teorii, dotyczącej „ostatecznej podstawy wartości” dla wartości procesowych. Dla przykładu, można by próbować „oprzeć” przytoczone wartości na ogólnikach dotyczących ludzkiej natury albo na jakiejś wszechstronnej teorii racjonalności, czy też na idealnej koncepcji społeczeństwa. Z uwagi na to, że nie próbowałem tego uczynić, sceptyk mógłby twierdzić, iż:

„Aby teza o wartościach procesowych była przekonująca, zwolennicy tej tezy muszą ostatecznie wykazać, dlaczego rzekome wartości procesowe są cenne, a to wymagałoby oparcia ich na podstawie jakiejś przekonującej i uzasadnionej teorii aksjologicznej”.

Przyznaję, że gdybym potrafił wykazać tego rodzaju „ostateczną podstawę wartości” dla każdej z wartości procesowych, mogłoby to wzmocnić siłę argumentacyjną wysuniętej przeze mnie tezy. Jednakże sama możliwość zrealizowania takiego projektu stanowi przedmiot debaty filozoficznej⁶⁷. Projekt taki wykracza również poza cele i zakres niniejszej pracy. Aby obronić moją główną tezę, konieczne jest jedynie podanie niektórych wartości procesowych,

⁶⁷ Zob. ogólnie: P. Taylor, *Normative Discourse*, Prentice-Hall, Englewood Cliffs 1961, s. 68-188; H. Feigl, *Validation and Vindication – An Analysis of the Nature and Limits of Ethical Arguments*, [w:] W. Sellars, J. Hospers (red.), *Readings in Ethical Theory*, Appleton-Century-Crofts, New York 1952, s. 667.

które, jako wartości, są znane i nie budzą kontrowersji i które sprawiają, że cechy procesowe są cenne niezależnie od rezultatów. Wierzę, że większość z elementów mojego katalogu mieści się w tej kategorii.

5. Sceptycyzm „skutków doświadczalnych”

Twierdziłem, że cechy procesowe, które wdrażają wartości procesowe lub im służą, są cenne ze względu na te wartości procesowe. Wyobraźmy sobie sceptyka „skutków doświadczalnych”, który przedstawia następującą argumentację:

„Cechy procesowe, które wdrażają wartości procesowe lub im służą, nie są cenne ze względu na te wartości procesowe. Są cenne tylko, jeżeli uczestnicy procesu lub osoby, na które proces ma wpływ, doświadczają pewnych reakcji psychologicznych lub odczuć. Doświadczenia te są jednym z typów rezultatów procesowych. W ten sposób wartości procesowe są wartościami zależnymi od rezultatu”.

Rozważmy dwie następujące tabele.

TABELA A		
Cecha procesowa wdrażająca wartość procesową		Skutki doświadczalne
1.	Niezakłócone uczestnictwo oskarżonego w swojej własnej obronie (wartość procesowa: udział obywateli w sprawowaniu władzy)	Poczucie oskarżonego, że miał całkowicie swój „dzień w sądzie”
2.	Wolność oskarżonego od tortur, mających doprowadzić do złożenia zeznania (wartość procesowa: humanitaryzm)	Uniknięcie strachu i fizycznej krzywdy oskarżonego
3.	Równe szanse powoda na przedstawienie swojego stanowiska w sprawie (wartość procesowa: sprawiedliwość proceduralna)	Poczucie powoda, że został potraktowany w sposób racjonalny i wolny od arbitralności.
4.	Oświadczenie organu administracyjnego dotyczące ustaleń faktycznych i przyczyn odrzucenia wniosku o przyznanie świadczeń socjalnych (wartość procesowa: racjonalność proceduralna)	Poczucie wnioskodawcy, że został potraktowany w sposób racjonalny i wolny od arbitralności.

TABELA B		
Cecha procesowa naruszająca wartość procesową		Skutki doświadczalne
1.	Odmowa oskarżonemu udziału w swojej własnej obronie	Gniew i rozgoryczenie oskarżonego
2.	Poddanie oskarżonego torturom	Strach, krzywda fizyczna, gniew, rozgoryczenie
3.	Odmowa powodowi prawa przedstawienia sądowi cywilnemu swojego stanowiska w sprawie	Gniew, rozgoryczenie powoda
4.	Arbitralne odrzucenie wniosku bez analizy okoliczności faktycznych	Gniew i gorycz składającego wniosek

Sceptyk „skutków doświadczalnych” argumentuje, że wartości takie jak udział obywateli w sprawowaniu władzy, humanitaryzm, sprawiedliwość proceduralna i racjonalność proceduralna są cenne wyłącznie ze względu na skutki doświadczalne, które towarzyszą ich wdrażaniu przez cechy procesowe. Zatem ich wartościowość wywodzi się z innych „zagadnień” (prawa kolumna, tabela A), tak samo jak ich bezwartościowość (prawa kolumna, tabela B), natomiast te inne zagadnienia można zaklasyfikować, zgodnie z moim systemem, jako rezultaty procesowe – skutki uboczne albo niezamierzone uboczne konsekwencje skutków bezpośrednich⁶⁸. W konsekwencji sceptyk dojdzie do wniosku, że sama koncepcja wartości procesowych jest logicznie niespójna. Po prostu nie mogą istnieć żadne wartości, które czynią cechy procesowe cennymi, bez uwzględnienia, czy cechy te przyczyniają się do dobrych rezultatów procesowych. Skutki doświadczalne wymagane, aby wartości procesowe uczyniły cechy procesowe cennymi, same stanowią jedną z odmian „rezultatów” procesowych, zgodnie z rozumieniem, w jakim pojęcie to jest stosowane w niniejszym esej.

Jednakże w moim przekonaniu wartość procesowa, której służy cecha procesowa, nie jest co do swej wartości uzależniona od wystąpienia uczuć czy innych doświadczeń, a przynajmniej nie w indywidualnych przypadkach. Załóżmy przykładowo, że strona rzeczywiście otrzymuje równe szanse w sądzie. Dana strona w dalszym ciągu może być niezadowolona i rozgoryczona.

⁶⁸ Zob. przypisy 23-24 i odsyłający do nich tekst powyżej.

Sceptyk skutków doświadczalnych powiedziałby, że z tego powodu proces nie zapewnił stronie szansy, ani na udział obywateli w sprawowaniu władzy ani na sprawiedliwość proceduralną. Jednakże w takim przypadku mamy do czynienia z podejściem subiektywnym. Ta sama cecha procesu byłaby postrzegana jako mająca wartość procesową, bądź też nie, w zależności od subiektywnych doświadczeń uczestników procesu lub osób, na które proces wywiera wpływ. Jednakże różne czynniki mogą uzasadniać, dlaczego osoby, które biorą udział w procesie lub na które proces wywiera wpływ, mogą nie być zadowolone, podczas gdy, według obiektywnej analizy, cechy procesowe jak najbardziej służą danym wartościom procesowym. Osoby te mogły się mylić co do faktów. Mogły nie zrozumieć urzędnika. Mogły być nieracjonalne. Już same ich oczekiwania mogły być nierealistyczne. Mogły być tak niezadowolone ze skutków bezpośrednich, że nie były w stanie dostrzec niczego dobrego w procesie. Podobnie bezwartościowość procesu nie jest uzależniona od wystąpienia uczuć gniewu czy rozgoryczenia⁶⁹.

Sceptyk „skutków doświadczalnych” może opowiedzieć się za poglądem mniej radykalnym, a mianowicie takim, który głosi, że chociaż cechy procesowe, które służą wartościom procesowym, nie są zależne pod względem swoich wartości od wystąpienia „odczuć wartości” w konkretnych sprawach, to co do zasady zależą pod względem swojej wartości od mniej lub bardziej regularnego występowania takich odczuć. Nie jestem w stanie przekonywująco odnieść się w tym miejscu do takiego poglądu, ale nawet jeśli jest on słuszny, to przynajmniej pozostawiałby mi możliwość skorygowania mojej teorii w następujący sposób. Wartość procesowa to wartość, która czyni cechy procesu dobrymi, niezależnie od tego, czy cechy te przyczyniają się także do dobrych rezultatów (w przeciwieństwie do tych skutków plus skutków ubocznych i niezamierzonych konsekwencji). Takie wartości procesowe nadal tworzyłyby standardy oceniania procesu jako procesu i standardy te byłyby odmienne od „skuteczności dobrego rezultatu”. Nie byłyby konieczne takie same, jak standardy właściwe do oceniania skutków procesów sądowych jako skutków, w poszczególnych sprawach. W ten sposób moja główna teza pozostałaby w przeważającym stopniu niezachwiana.

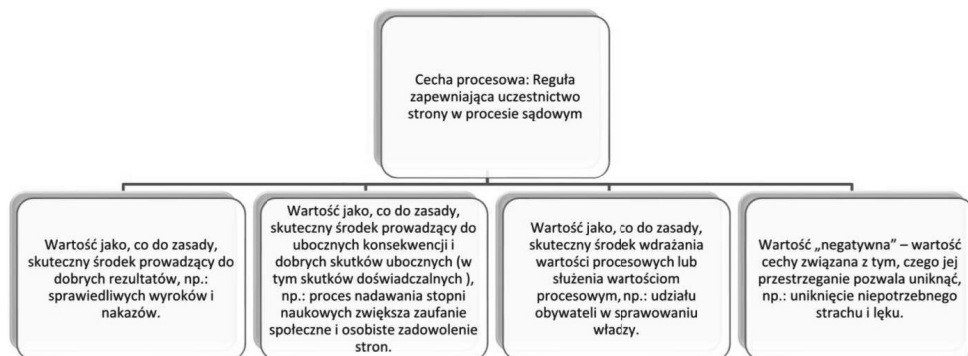
F. Wykres podsumowujący

Być może przydatne będzie podsumowanie swoistych sposobów, jakimi egzemplifikacyjna cecha procesowa może przyczynić się do całkowitego dobra

⁶⁹ Por. C.A. Baylis, *Grading, Values, and Choice*, „Mind” 1958, t. 67, nr 268, s. 485, 495-496.

procesu jako procesu. W wykresie przedstawionym poniżej tytułem przykładu wykorzystałem cechę procesową „uczestnictwa udziału strony” w procesie sądowym.

Wykres. W jaki sposób przykładowy proces może mieć wartość, która przyczynia się do ogólnego dobra procesu jako procesu.



V. Niezastosowanie i niewłaściwe zastosowanie wartości procesowych w praktyce – zestawienie

Wartości procesowe są istotne przy ocenianiu i wybieraniu procesów prawnych, czy to rzeczywistych, czy też proponowanych. Poniżej przedstawię, w jaki sposób wartości te mogłyby nie zostać wzięte pod uwagę lub zostać niewłaściwie wykorzystane. Przedstawione przykłady będą pochodziły z naszego rodzimego otoczenia. W ten sposób, czytelnik będzie mógł ocenić, czy „apel o wartości procesowe” jest słuszny.

A. Oceny i wybory, które nie biorą pod uwagę wartości procesowych – „ukierunkowanie na rezultat” *par excellence*

Przegląd literatury naukowej mógłby wprawić zwolenników wartości procesowych w konsternację. Wielu „politologów”, filozofów moralności i studentów kierunku „strategia podejmowania decyzji we władzach” nie bierze pod uwagę wartości procesowych⁷⁰. Dlatego, gdy nie tylko ekonomiści podejmują rozważania na temat korzyści państwowych i „dóbr publicznych”, wartości

⁷⁰ Udowadnianie twierdzeń negatywnych jest ściśle rzecz biorąc prawie zawsze niemożliwe. Tutaj poprzestanę na odniesieniach do tego, co uważam za reprezentatywne.

procesowe nieczęsto zaliczone są do korzyści czy dóbr⁷¹. Niektórzy politolodzy, szczególnie behawioryści, wydają się zupełnie ignorować pytania oceniające⁷². „Analitycy systemów” zazwyczaj nie biorą pod uwagę wartości procesowych⁷³. Wielu filozofów moralności – szczególnie o utylitarnych poglądach – kładzie nacisk na jakość rezultatu (konsekwencje)⁷⁴, natomiast ignoruje wartości procesowe. Nawet profesorowie prawa systematycznie zaniedbują wartości procesowe⁷⁵, chociaż domagają się „rzetelnego procesu”, jako środka do osiągnięcia dobrych rezultatów.

Czy krótkowzroczność teoretyków społecznych ma wpływ na podmioty społeczne? Brak takiego wpływu byłby zaskakujący. Współcześni prezydenci, podobnie jak ustawodawcy, ignorowali najbardziej elementarne wartości procesowe. Faktycznie, nawet sędziowie tak wnikliwi jak Holmes⁷⁶, a ostatnio Fortas⁷⁷, czasami nie potrafili dostrzec wartości procesowych, które są w zasięgu ręki. Także i pod tym względem nieświadomość laika dotycząca wartości procesowych jest szeroko rozpowszechniona. Zwróćmy uwagę na to, jak często laicy są skłonni lekceważyć reguły procesowe jako „niuanse techniczne”, mimo że są to te same reguły, które muszą chronić większość z wartości procesowych.

⁷¹ Nawet najważniejsi myśliciele wypowiadają się niewiele albo wcale nie wypowiadają się na temat wartości procesowych. Zob. np.: K.J. Arrow, *The Organization...*, dz.cyt.; G.J. Stigler, *The Law...*, dz.cyt.

⁷² To często dostrzegany i często dyskutowany fakt. Zob. np. W. Berns, *Law and Behavioral Science*, „Law and Contemporary Problems” 1964, t. 28, s. 203, <https://scholarship.law.duke.edu/cgi/viewcontent.cgi?article=2953&context=lcp> [dostęp: 17.10.2021]. Widać jednak oznaki zmian.

⁷³ Zob. np. F.E. Emery, *Systems Thinking. Selected Readings*, Penguin, Harmondsworth 1969.

⁷⁴ Zob. ogólnie J.J. Carswell Smart, B.A.O. Williams, *Utilitarianism For and Against*, Cambridge University Press, Cambridge 1973; D.W. Brock, *Recent Work in Utilitarianism*, „American Philosophical Quarterly” 1973, t. 10, nr 4, s. 249-265.

⁷⁵ Są jednak rzadkie wyjątki. Dwoma godnymi odnotowania są profesorowie Laurence Tribe i Charles Fried z Harvardu. Zob. C. Fried, *An Anatomy of Values*, s. 105-115; L.H. Tribe, *Policy Science: Analysis or Ideology?*, „Philosophy & Public Affairs” 1972, t. 2, nr 1, s. 66-110.

⁷⁶ Dla przykładu, zob. opinia Holmesa w sprawie *McDonald v. Mabee*, „United States Reports” 1917, t. 243, s. 90-92, <https://supreme.justia.com/cases/federal/us/243/90/> [dostęp: 17.10.2021] w której usprawiedliwił zagwarantowanie podsądnemu możliwości bycia wysłuchanym, przedstawiając ją jedynie jako środek osiągnięcia „sprawiedliwości materialnej” w kwestii rezultatu.

⁷⁷ Przykładu dostarcza jego opinia w sprawie *In Re-Gault*, „United States Reports” 1967, t. 387, s. 1-20, <https://supreme.justia.com/cases/federal/us/387/1/> [dostęp: 17.10.2021], gdzie, jedynie po pośrednim odniesieniu do sprawiedliwości, uzasadnia przyznanie „rzetelnego procesu” młodocianym na tej podstawie, że prowadzi do lepszych rezultatów.

B. Oceny i wybory, w których wartości procesowe są jedynie słabo uznawane

Czym innym jest całkowite ignorowanie wartości procesowych, a czym innym niezdolność rozumienia znaczenia odpowiednich wartości procesowych. Bez wątplenia jednym z powodów, dla których wartości procesowe są ignorowane, jest ich nieodłączna nieuchwytność i niejasność. Byłyby rzadziej ignorowane, gdyby łatwiej było je sobie uzmysłwić. Doniosłość wartości takich jak na przykład legitymizacja, legalność proceduralna, czy racjonalność proceduralna nie cechuje się całkowitą jasnością. Ponadto nawet wtedy, kiedy takie wartości zostają bez trudu zrozumiane, może dojść do niezrozumienia ich praktycznych nakazów w danym kontekście. Oczywiście nie wszystkie wartości procesowe są trudne do zrozumienia. Przykładowo udział obywateli w sprawowaniu władzy i racjonalność proceduralna mogą być zrozumiane mniej lub bardziej bezproblemowo.

Oceny i wybory są zatem niekiedy dokonywane przy nikłym uznaniu danych wartości procesowych. I mimo iż niekoniecznie musi to prowadzić, w konkretnych sprawach, do ustaleń, które w sposób niepożądany poświęcają wartości procesowe, przypuszczalnie sprawia, że podejmujący decyzje przykładają mniejszą wagę do wartości procesowych, niż czyniliby to w innym wypadku.

C. Oceny i wybory, które w sposób nieuzasadniony poświęcają wartości procesowe: bardziej radykalna forma „ukierunkowania na rezultaty”

Wartości nieuchronnie ze sobą kolidują. Aby osiągnąć pożądane rezultaty, czasami konieczne jest nawet poświęcenie wartości procesowych. Jednakże takie poświęcenie może być nieuzasadnione. Przykładowo, niektórzy „ludzie wpływowi” mogą preferować wybór konkretnego kandydata na prezydenta. Z tego powodu mogą potajemnie dokonać sabotażu procesu wyborczego, aby zapewnić rezultat, którego sobie życzą. Czyniąc tak, poświęcaliby przynajmniej wartości procesowe udziału obywateli w sprawowaniu władzy, legitymizacji i sprawiedliwości procesowej. Wielu obserwatorów uważa, że w istocie miało to miejsce w czasie kampanii reelekcyjnej [prezydenta] Nixona w 1972 r. Z pewnością niektórzy ze zwolenników Nixona ingerowali w prawyборы wśród demokratów oraz w ich kampanię wyborczą do parlamentu. Częścią ich strategii było ułatwienie nominacji teoretycznie „słabemu” przeciwnikowi. Część

byłych zwolenników prezydenta Nixona prawdopodobnie uważała, że musi zostać ponownie wybrany za wszelką cenę⁷⁸, nie zważając na wartości procesowe.

Analogicznie, kiedy Prezydent Nixon powierzył federalnemu sędziemu okręgowemu stanowisko dyrektora FBI w sprawie karnej, w której ów sędzia pełnił rolę przewodniczącego składu orzekającego i w której nominaci samego Prezydenta oskarżali sławnego anty-Nixonowca (Daniela Ellsberga), prezydent najwyraźniej przejawiał wolę poświęcenia bezstronności celem wywarcia wpływu na wynik procesu⁷⁹. Bezstronność jest nakazem racjonalności proceduralnej: pomaga zagwarantować, że wyłącznie czynniki merytoryczne istotne będą miały wpływ na wynik. Podobnie, Prezydent Nixon poświęcił bezstronność i legitymizację, kiedy uniemożliwił pierwszemu specjalnemu prokuratorowi ds. Watergate niezależne funkcjonowanie i zdymisjonował go za odmowę ograniczenia śledztwa prokuratorskiego, które go dotyczyło⁸⁰.

Działacze lewicy również poświęcali wartości procesowe w okolicznościach, w których poświęcenie ich budziło wątpliwości. Obecnie wręcz banalne jest przytaczanie w tym kontekście działań podejmowanych przez ruch praw człowieka w późnych latach pięćdziesiątych i wczesnych sześćdziesiątych dwudziestego wieku⁸¹. Rozważmy jednak także „przejmowanie budynków” kampusów uczelni w późnych latach sześćdziesiątych i wczesnych siedemdziesiątych. Często nie były to tylko „protesty”, ale próby „negocjowania” stanowienia prawa uczelni i podejmowania innych decyzji. Okupujący często odmawiali opuszczenia budynków aż do momentu spełnienia ich żądań (albo do momentu, w którym dysponowali wystarczającymi gwarancjami, że ich żądania zostaną spełnione)⁸². Aktywiści poświęcili dla rezultatów takie

⁷⁸ Zob. Hearings on Presidential Campaign Activities of 1972 before the Senate Select Committee on Presidential Campaign Activities, „Congressional Hearings” 1973, t. 93, ks. 2, s. 814, <https://www.govinfo.gov/content/pkg/CHRG-93shrg96296Ob2/pdf/CHRG-93shrg96296Ob2.pdf> [dostęp: 17.10.2021] (zeznanie Jeba Stuarta Magruder).

⁷⁹ Na polecenie prezydenta John Ehrlichman dwukrotnie spotkał się z sędzią Matthew Byrne'em, a sędzia raz z prezydentem. Patrz ogólnie tamże, ks. 6, s. 2617-2622, <https://www.govinfo.gov/content/pkg/CHRG-93shrg96296Ob6/pdf/CHRG-93shrg96296Ob6.pdf> [dostęp: 17.10.2021] (zeznanie Johna Ehrlichmana).

⁸⁰ Refleksje byłego prokuratora specjalnego w tym przedmiocie, zob. A. Cox, *Ends*, „New York Times” z 19.05.1974 r., s. 27, § 6. Prof. Cox stwierdził, że afery Watergate wskazują na erozję wartości procesowych w życiu publicznym, choć nie użył takiej terminologii. *Idem*, 66, 68, 72. Czyny wielu osób zaangażowanych w aferę Watergate stanowiły również naruszenie osobistych norm moralnych uznawanych w naszym społeczeństwie. Jednakże nie należy mylić wartości procesowych z takimi standardami, choć w pewnym stopniu są one tożsame.

⁸¹ A.M. Bickel, *Watergate and the Legal Order*, „Commentary” 1974, t. 57, nr 1, s. 19.

⁸² Zob. ogólnie R. Summers, C. Howard, *Law, Its Nature...*, s. 533-595. Jak można się spodziewać, literatura dotycząca „politycznego działania bezpośredniego” z tego okresu

wartości procesowe jak legitymizacja (przejmowanie budynków kampusu nie jest praworządnym procesem decyzyjnym), udział obywateli w sprawowaniu władzy (jedynie okupujący je samozwańczo uczestniczyli w sprawowaniu władzy „w imieniu studentów”) oraz racjonalność proceduralna (sytuacje takie rzadko pozwalają na racjonalne rozważanie, ustalanie faktów itp.)⁸³.

Spośród wszystkich gałęzi rodzimego prawa pozytywnego wartości procesowe i pożądane skutki zazwyczaj kolidują ze sobą w najbardziej dający się zauważyć sposób w sferze prawa karnego. Z uwagi na to, że skazanie winnego ma charakter priorytetowy, nie powinno stanowić zaskoczenia to, że niekiedy wartości procesowe zostają podporządkowane temu skutkowi. Tytułem przykładu do niedawna policja niejednokrotnie naruszała wartości procesowe, takie jak humanitaryzm, szacunek dla godności człowieka i prywatności jednostki, w imię skazania winnego w drodze bezpodstawnych naruszeń i „metod trzeciego stopnia”⁸⁴. Obecnie sądy interpretują konstytucję tak, aby zapobiegać większości takich naruszeń oraz dokonały rozszerzenia „zakazów dowodowych” celem ich wzmocnienia⁸⁵. Jednakże nie zawsze tak było i nie zawsze ma to miejsce w praktyce, również obecnie. W istocie, często ugoda obrony stanowi wysoki odsetek wyroków skazujących, jednak narusza wiele wartości procesowych, w tym niektóre z wartości chronionych na podstawie ostatnio powstałej wykładni konstytucji. W związku z tym, kiedy policja i prokurator nakłaniają oskarżonego do „zrzeczenia się” praw gwarantujących mu ochronę przed bezprawnymi naruszeniami policji lub wymuszonymi zeznaniami w zamian za przyznanie się do winy celem otrzymania mniej dolegliwego

generalnie nie zajmuje się wartościami procesowymi, nawet jeśli jej autorami są cenieni profesorowie uniwersyteccy. Zob. np. M. Walzer, *Political action – a Practical Guide to Movement Politics*, NYRB Classics, New York 1971.

⁸³ Oczywiście, nie próbuję przez to powiedzieć, że działania aktywistów z kampusu były tak samo niedopuszczalne jak uczestników afery „Watergate”. Naruszenia urzędnicze są szczególnie niedopuszczalne i niebezpieczne. Zob. J. Lieberman, *How the Government Breaks the Law*, Stein and Day, New York 1972. Pragnę podkreślić, że w niniejszej pracy dążyłem do analizy politycznie neutralnej zarówno wobec liberałów, jak i konserwatystów. Do czytelników należy ocena, czy mi się to udało. Jednakże muszę przyznać, że opowiadam się za tezą chroniącą wartości procesowe, z których wiele ma charakter liberalny. Czy teza, która utrwała wartości liberalne, jest konserwatywna? Jeśli tak, to niech tak będzie.

⁸⁴ Zob. np. M.G. Paulsen, *The Fourteenth Amendment and the Third Degree*, „Stanford Law Review” 1954, t. 6, nr 3, s. 411-437.

⁸⁵ Główne kierunki rozwoju zostały przedstawione w sposób niezwykle zwięzły przez dwóch badaczy tematu w J.H. Israel, W.R. LaFave, *Criminal Procedure in a Nutshell. Constitutional Limitations*, West Publishing Company, St. Paul 1971, s. 85-179, 210-256, 280-335.

wyroku, tak zwane „zakazy dowodowe”, tracą część swojej skuteczności jako środek ochrony wartości procesowych.

Nie twierdzą, że poświęcenie wartości procesowych nigdy nie może być usprawiedliwione. Zawsze można postulować istnienie okoliczności nadrzędnych. W przypadku niektórych okoliczności, poświęcenie wartości procesowych może być nawet systematycznie usprawiedliwiane. Przykładowo przy zwolnieniach pracowników sektora bezpieczeństwa wewnętrznego może być usprawiedliwione udzielenie pracownikowi mniej wyczerpującego wysłuchania publicznego ze względu na ochronę tajemnicy państwowej. W tym wypadku do pewnego stopnia poświęcona zostaje między innymi wartość procesowa udziału obywateli w sprawowaniu władzy. Czy też, w celu bardziej skutecznego wyeliminowania zagrożenia w ruchu drogowym, domniemanym kierowcom prowadzącym pod wpływem alkoholu można odmówić prawa do przesłuchania osób przeprowadzających badanie krwi. W tym wypadku również może mieć miejsce usprawiedliwione poświęcenie wartości partycypacyjnej.

Jednakże uważam, że wiele osób piastujących urzędy ma naturalne skłonności do poświęcania wartości procesowych na rzecz uzyskania pożądaných skutków niezależnie od tego, czy poświęcenie jest uzasadnione, czy też nie. Uważam również, że nieusprawiedliwione przypadki poświęcenia [wartości] zdarzałyby się rzadziej, gdyby więcej spośród nich było wrażliwych na wartości procesowe i gdyby został opracowany praktyczny rachunek sposób ważenia wartości procesowych z innymi wartościami. Sędziowie, w tym między innymi sędzia Learned Hand stwierdzili, że taki rachunek byłby niezmiernie trudny do opracowania⁸⁶.

Być może przydatna mogłaby okazać się próba wyjaśnienia, dlaczego istnieje tendencja do poświęcania wartości procesowych na rzecz rezultatów w przypadku kolizji między nimi. Po pierwsze, co oczywiste, wartość osiągniętego rezultatu może po prostu przewyższać wartości procesowe albo może być za taką uważana. Po drugie, skoro wartości procesowe są trudne do wyrażenia i zmierzenia, podejmujący decyzje prawdopodobnie przyznają im mniejszą wagę. Po trzecie, przepisy prawne, które aspirują do ochrony wartości procesowych, nieczęsto posiadają oczywiste uzasadnienie⁸⁷. W rezultacie chronione wartości są w pewnym sensie niewidoczne i trzeba się ich doszukiwać celem rozważenia. Po czwarte, istnieje szeroko rozpowszechniona tendencja traktowania procedur jedynie jako niuansów technicznych albo

⁸⁶ L. Hand, I. Dilliard, *The Spirit of Liberty*, Knopf, New York 1952, s. 261. Zob. również B. Cardozo, *Paradoxes of Legal Science*, Westport, Greenwood 1928, s. 56-57.

⁸⁷ Zob. część VI artykułu.

„zasad” praktycznych. Z tego powodu przyjmuje się, że wartości przez nie chronione są nieistotne.

D. Oceny i wybory, które w nieusprawiedliwiony nieuzasadniony sposób poświęcają jedną wartość procesową na rzecz innej

Istnieje wiele przykładów zjawisk, za sprawą których jedna wartość procesowa zostaje poświęcona na rzecz innej. Tytułem przykładu, szybkość podejmowania decyzji (terminowość) stanowi wartość procesową (w przeciwieństwie do opieszałości). Jednakże niepośpieszna analiza i ostrożne ustalanie faktów również stanowią nakazy całkowicie innej wartości procesowej, a mianowicie racjonalności proceduralnej. Niekiedy wartości te kolidują ze sobą. Większość składu Sądu Najwyższego w sprawie „raportu Pentagonu” dążyła do szybkiego rozstrzygnięcia nawet, mimo iż jak zauważył sędzia Harlan, oznaczało to nieusprawiedliwione poświęcenie racjonalności proceduralnej⁸⁸.

Zatem urzędnicy mogą poświęcać wartość procesową nie tylko dla rezultatu, do którego dążą, ale także celem szybkiego osiągnięcia tego rezultatu. Odnosząc się do innej kolizji wartości procesowych, a zatem pełnego uczestnictwa obu stron w postępowaniu sądowym, może pozostawać w konflikcie z wartością procesową prawomocności. Może to mieć miejsce, jeżeli jedna ze stron poweźmie wiadomość o nowym materiale dowodowym i będzie dążyła do wznowienia sprawy.

E. Oceny i wybory, które „przeceniają” wartości procesowe

Chociaż w mojej opinii w naszym społeczeństwie panuje powszechna tendencja niedoceniań wartości procesowych, niekiedy mogą być one również przeceniane. Przykładowo często przeceniany jest udział obywateli w sprawowaniu władzy. W społeczeństwie takim jak nasze, w rzeczywistości uczestnictwo obywateli na każdym istotnym etapie każdego ważkiego procesu decyzyjnego, który może na nich wpłynąć w istotny sposób, jest w praktyce niemożliwe. Nawet w przypadkach, gdy byłoby możliwe, niekoniecznie musiałoby być to właściwe, biorąc pod uwagę takie postulaty, jak wiedza specjalistyczna czy poufność. Tam, gdzie udział obywateli w sprawowaniu władzy jest zarówno

⁸⁸ Wyrok Sądu Najwyższego USA w sprawie *New York Times Co. v. United States*, „United States Reports” 1971, t. 403, s. 713-714, <https://supreme.justia.com/cases/federal/us/403/713/> [dostęp: 17.10.2021] (J. Harlan w zdaniu odrębnym krytycznie). Oczywiście nie próbuję przez to powiedzieć, że jedynymi wchodzącymi w grę wartościami były wartości procesowe.

możliwy, jak i właściwy, konkretna forma wnioskowanej partycypacji może okazać się niewłaściwa. Na przykład z pewnością nie byłoby właściwe decydowanie o etacie wykładowcy wyłącznie przez większościowe głosowanie studentów albo o treści programu nauczania szkoły publicznej wyłącznie przez większościowe głosowanie rodziców. Jednak nasze prawo doprowadza niektóre role partycypacyjne do skrajności. Dla przykładu, w wielu stanach ustawodawstwo przyznaje związkom zawodowym nauczycieli – w przeciwieństwie do samych nauczycieli – istotny głos w formułowaniu podstaw polityki oświatowej w szkołach publicznych⁸⁹. Ponadto notorycznie zdarza się, że nasze prawo generalnie pozwala na realizowanie prawnie nabytych interesów ekonomicznych w procesie legislacyjnym poprzez lobbying, darowizny na kampanie i tym podobne.

F. Oceny i wybory, które zaniedbują ogólną skuteczność wartości procesowej

Oceniający (albo dokonujący wyboru) zaniedbuje jeszcze inny ważny czynnik oceny, kiedy nie potrafi rozważyć, w jaki sposób proces mógłby być lepiej zaplanowany, aby realizować wartości procesowe lub służyć im. Nie jest to przypadek rzadki. Przykładowo amerykańskie sądy potrzebowały ponad stu lat, aby dostrzec, że procesy karne były słabo zorganizowane pod względem zagwarantowania stronie niezamożnej uczestnictwa w procesie. Ostatecznie sądy zażądały dla nich bezpłatnej pomocy prawnej⁹⁰.

IV. Wdrażanie wartości procesowych poprzez prawo – wymogi ogólne

Spółeczeństwo, które dąży do wdrażania wartości jako wartości procesowych przez prawo (1), będzie skłonne do krytyki naruszeń lub odstępstw od tych wartości. Będzie do niej skłonne z powodów szczególnych – powodów, które nie są ukierunkowane wyłącznie na rezultaty; i (2) dopilnuje prawnego wdrażania tych wartości, mimo iż nie musi to prowadzić do zwiększenia jakości rezultatów procesowych. Zatem, nawet gdy rezultaty są dobre, społeczeństwo będzie zainteresowane odstępstwami i naruszeniami wartości procesowych.

Celem wdrożenia wartości procesowych poprzez prawo system prawny musi zapewniać:

⁸⁹ Zob. np. „New York Consolidated Laws. CVS – Civil Service” 1973, §§ 200-214 („Taylor Act”).

⁹⁰ Zob. wyrok Sądu Najwyższego USA w sprawie *Argersinger v. Hamlin*; wyrok Sądu Najwyższego USA w sprawie *Gideon v. Wainwright*.

1. Środki pozwalające zaprojektować cechy procesowe tak, aby „uosabiały” wartości procesowe;
 2. Mechanizmy korygujące, sankcje i tym podobne instrumenty, które mogą wchodzić w grę, kiedy „immanentne” wartości procesowe są naruszane, niezależnie od rezultatu;
 3. Środki, przy użyciu których zarządzający procesem i osoby, na które wpływa, mogą stwierdzić, czy konkretne procesy rzeczywiście mają zabezpieczać wartości procesowe (lub powinny być w ten sposób postrzegane);
 4. Środki, przy użyciu których zarządzający procesem (urzędnicy i inni) mogą stwierdzić, czy wartość procesowa, do której wdrażania proces został zaprojektowany, została naruszona w konkretnej sprawie.
- Przejdę teraz do omówienia każdego z powyższych wymogów⁹¹.

A. Środki pozwalające zaprojektować cechy procesowe tak, aby „uosabiały” wartości procesowe

Wymóg ten nastrocza stosunkowo mało problemów. Poprzez użycie norm proceduralnych – reguł, zasad, sentencji, wyroków i tym podobnych – cechy procesowe mogą zostać zaprojektowane celem „uosobienia” danej wartości. Przykładowo reguły i inne normy mogą zapewniać wysłuchanie w celu wdrożenia wartości procesowej, jaką jest udział obywateli w sprawowaniu władzy. Jak wskazano powyżej, to czy została zabezpieczona wartość, może wpłynąć na kształt procesu w zakresie jego etapów, w zakresie ról, jakie zostają powierzone jego uczestnikom, w zakresie kroków, jakie mają podejmować uczestnicy w ramach tych ról i tak dalej⁹².

W niektórych systemach prawnych poszczególne przepisy konstytucyjne wymagają, aby określone procesy posiadały konkretne cechy⁹³. W niektórych systemach może także istnieć uogólniony wymóg „rzetelnego procesu”, stosowany do wszystkich procesów prawnych⁹⁴. Tego rodzaju wymagania mogą również funkcjonować w celu realizacji wartości procesowych.

⁹¹ Należy pamiętać, że bardziej efektywne wdrażanie wartości procesowych jest tylko jednym ze sposobów usprawniania procesów prawnych. Zob. ogólnie M. Rosenberg, *Devising Procedures That Are Civil To Promote Justice That Is Civilized*, „Michigan Law Review” 1971, t. 69, nr 5, s. 797-820, <https://core.ac.uk/download/pdf/275873544.pdf> [dostęp: 17.10.2021].

⁹² Zob. część II powyżej.

⁹³ Zob. np.: V poprawkę do konstytucji Stanów Zjednoczonych; M. Moskowitz, *Human Rights and World Order. The Struggle for Human Rights in the United Nations*, Oceana Publications, New York 1958.

⁹⁴ Tamże.

B. Mechanizmy korygujące i sankcje

Pomimo że prawo ustanawia cechę procesową (np. prawo do wysłuchania) w celu wdrożenia wartości procesowej (np. udziału obywateli w sprawowaniu władzy), może dojść do jej sprzecznego z prawem zignorowania albo do jej obejścia w konkretnych sprawach. Dlatego mechanizmy korygujące i sankcje są również potrzebne.

Mechanizmy korygujące obejmują postanowienia statuujące prawo weta, kontrolę przeprowadzaną przez inny organ, unieważnienie rozstrzygnięcia jako bezprawnego, względne albo bezwzględne „wznowienia” procesu (wliczając w to wznowienia bez rozpatrywania okoliczności faktycznych rozpatrywanych w postępowaniu w pierwszej instancji) i tak dalej. Sankcje obejmują zwykłe kary, takie jak kary nakładane w prawie karnym, sankcje administracyjne, zażalenia, środki ochrony prawnej, przysługujące jednostce przeciwko urzędowi, czy wreszcie wszelkie inne sankcje, przewidywane w wewnętrznych kodeksach etycznych, stosowane wobec urzędników.

Istnieją trzy typy sytuacji, w których w wyniku sprzecznego z prawem zignorowania czy ominięcia wartości procesowych, wszczęte zostają mechanizmy korygujące i sankcjonujące:

- (A) Sprawy charakteryzujące się „złym procesem” i „złym skutkiem”⁹⁵;
- (B) Sprawy charakteryzujące się „złym procesem”, w których jest niejasne, czy sam skutek jest dobry, czy zły (liczna kategoria spraw);
- (C) Sprawy charakteryzujące się „złym procesem” i „dobrym skutkiem”.

System prawny może zastosować różne mechanizmy lub instrumenty w tych sprawach. Jeśli sprawa należy do typu (C), system może zdecydować, aby nie „wznawiać” procesu, ponieważ skutek był dobry w świetle stosownych standardów wartości, odnoszących się do skutków. Zamiast tego, w sprawach należących do typu (C), system może zapewnić jedynie sankcje wobec odpowiedzialnych za „zły proces” w sposób zawiniony. Jednakże nawet w niektórych typach spraw (C), społeczne oczekiwanie stanowczej obrony pożądanej wartości procesowej, może wymagać wznowienia procesu. Tytułem przykładu możemy wymagać, aby proces legislacyjny, który doprowadził do powstania dobrego prawa (dobry skutek) bez wymaganej większości (zły proces), mimo wszystko został powtórzony. Skazanie w procesie karnym, oparte częściowo na dowodach rozstrzygających (dobry skutek), pozyskanych poprzez płużanie żołądka wbrew woli oskarżonego (zły proces), może zostać unieważnione

⁹⁵ Słowo „skutek” oznacza tutaj skutki bezpośrednie, wymienione na liście w przypisie 23 powyżej.

z zastrzeżeniem, że sprawa będzie ponownie rozpatrzona bez stosowania dowodów z „wypłukania”⁹⁶.

W sprawach typu (A) często niemożliwe będzie stwierdzenie, czy wadliwość procesu przyczyniła się do konkretnego skutku. Jednak istnieją sprawy, w których bez wątpienia tak było. W obu tych sytuacjach wznowienie będzie właściwe dla realizacji dwóch celów: zabezpieczenia pożądanego skutku oraz obrony danej wartości procesowej. Co jednak, jeżeli sprawa należy do tych, w których wadliwość procesu ewidentnie nie przyczyniła się do złego skutku? W takiej sytuacji wystarczające może okazać się nałożenie pewnej sankcji na podmiot, który dopuścił się naruszenia, bez dokonywania wznowienia. Jednakże naruszona wartość może mieć tak istotne znaczenie, że byłoby wymagane wznowienie albo samodzielnie albo obok nałożenia sankcji.

Wszystkie sprawy typu (B) mogą być traktowane analogicznie do tych typu (A).

C. Środki pozwalające określić, czy wartość procesowa ma zostać wdrożona

Niewiele pomogłoby zaprojektowanie procesów tak, aby wdrażały wartości procesowe i zapewniały mechanizmy korygujące i sankcjonujące, jeśli niemożliwe byłoby wiarygodne określenie, kiedy cecha procesowa została zaprojektowana celem wdrażania wartości jako wartości procesowej, a nie jedynie zaprojektowana jako środek do osiągnięcia pewnych skutków czy też typów skutków.

Określenie takie to poważne zagadnienie, ponieważ większość cech procesowych zdolnych do wdrażania wartości procesowych może jednocześnie posłużyć jako środki do osiągnięcia określonych skutków. Dobrym przykładem jest prawo do uczestniczenia w rozprawie. Jak już zauważyłem, prawo to może wchodzić w zakres procesu jedynie, aby ułatwiać ustalanie okoliczności faktycznych, wymaganych dla osiągnięcia określonych skutków, a nie dlatego, że udział obywateli w sprawowaniu władzy jest sam w sobie postrzegany jako pożądaný. Prawo to może również zostać włączone do procesu zarówno, aby chronić partycypacyjną wartość procesową, jak i służyć zorientowanej na skutek wartości wiarygodnego ustalania faktów. Przynajmniej wtedy, kiedy prawo takie ma w założeniu chronić wartość procesową, urzędnicy co do zasady powinni podjąć właściwe kroki korygujące lub sankcjonujące, aby wdrożyć tę wartość w sytuacji, w której: (1) zarówno proces, jak i wynik są złe;

⁹⁶ Wyrok Sądu Najwyższego USA w sprawie *Rochin v. California*.

oraz (2) proces jest zły, ale jakość wyniku pozostaje niejasna. Jednak, w jaki sposób urzędnicy mają stwierdzić, czy dana cecha procesowa jest przynajmniej częściowo zaprojektowana celem wdrażania danej wartości procesowej? Oczywiście można sobie wyobrazić proste sprawy, w których osoby odpowiedzialne za proces wyraźnie wyjaśniają, dlaczego jego cechy są takie, jakie są, a nawet zachowywany jest oficjalny tekst takiego wyjaśnienia.

Jednakże twórcy procesów prawnych oraz osoby w inny sposób za nie odpowiedzialne w danych społeczeństwach rzadko wyrażają się równo jasno. Z tego powodu ci, którzy chcą zastosować mechanizmy korekcyjne i sankcje, często będą zmuszeni przytoczyć argumenty na rzecz twierdzenia, że dana cecha ma w założeniu wdrażać określoną wartość procesową, a jej naruszenie wymaga powtórzenia procesu albo jakiegoś innego działania korygującego czy też sankcjonującego.

Nie jest mi znany żaden ustalony wzór wymaganej argumentacji. Za-proponuję jedynie zagadnienie pogładowe, aby przedstawić ogólny charakter takiej argumentacji. Znaczna jej część opiera się na dowodach, natomiast częściowo jest ona oparta na spekulacjach i ich racjonalizowaniu⁹⁷.

Wyobraźmy sobie państwo o nazwie Bodea, które ustanowiło dość radykalny przepis prawny (A): „Jeżeli kierujący procesem prawnym naruszają wartość procesową, proces powinien zostać powtórzony, bez naruszenia, nawet jeśli skutek jest dobry”. Wyobraźmy sobie również, że Bodeanie przyjęli przepis (B): „Przepisy prawa rangi ustawowej mają być ustanowione w drodze większościowego głosowania demokratycznie ukonstytuowanego parlamentu Bodei”. Załóżmy, że Bodeanie nie pozostawili żadnych dowodów wykazujących, jakie były przyczyny przyjęcia przepisu (B).

Założmy także, że czterdzieści procent deputowanych parlamentu przychodzi na posiedzenie i „przegłosowuje” ustawę przeciwko dyskryminacji religijnej w zatrudnieniu, która to dyskryminacja stanowiła wcześniej problem w Bodei. Wszyscy Bodeanie przyklaskują tej ustawie jako dobremu skutkowi. Jednak niektórzy z nich – nazwijmy ich Bodeanami WP (Wartości Procesowych) – twierdzą, że działania ustawodawcy naruszają przepis (B) oraz że głosowanie większościowe to cecha procesowa, zaprojektowana w celu zabezpieczenia wartości procesowej udziału obywateli w sprawowaniu władzy w rozumieniu przepisu (A), oraz że z tego powodu proces musi zostać powtórzony, aby „bronić głosowania większościowego” i zalegalizować ustawę.

Czy społeczeństwo Bodei, ustanawiając przepis (B) miało na celu, aby był on między innymi środkiem wdrażania partycypacyjnej wartości procesowej

⁹⁷ Por. S.H. Kadish, *Methodology and Criteria...*, s. 319, 328-334, 339.

jako takiej, czy też traktowało go jedynie jako metodę zabezpieczenia dobrych rezultatów lub gwarancję chroniącą przed złymi rezultatami? Zakładając, że Bodea jest bardzo podobna do Stanów Zjednoczonych, w jaki sposób Bodeanie WP przeciwni mogliby argumentować na rzecz tezy pierwszej? W pierwszej kolejności musieliby ustalić, że głosowanie większościowe można popierać z powodów rzeczywiście niezależnych od pożądaných skutków. Tyle Bodeanie WP przeciwni mogliby bez trudu uczynić. Dla przykładu mogliby przekonywać, że głosowanie większościowe nie tylko gwarantuje lepsze rezultaty, ale także daje Bodeanom możliwość zaufania do głosowania większościowego z przyczyn niezależnych od skutków, takich jak pragnienie udziału obywateli w sprawowaniu władzy. Po wykazaniu, że dana cecha procesowa może mieć wartość procesową (a nie tylko instrumentalną jako środek do osiągnięcia celu) Bodeanie WP przeciwni musieliby argumentować, że ustawodawca tak naprawdę przyjął głosowanie większościowe jako zasadę w procesie legislacyjnym przynajmniej częściowo dlatego, że zbliża do samorządności. Zakładając, że nie istnieją bezpośrednie i bezsporne, ani przekonujące merytorycznie dowody na poparcie tej tezy, Bodeanie WP przeciwni prawdopodobnie zaczną formułować argumenty, które można podzielić na następujące typy.

Po pierwsze, pomocna dla Bodean WP przeciwnych mogłaby okazać się próba stworzenia domniemania, że wszelkie cechy procesowe, które mogą być nośnikami wartości procesowych powinny, o ile nie udowodniono inaczej, być traktowane jako mające zabezpieczać daną wartość procesową. Domniemanie to odwoływałoby się do prawdopodobnej intencji osób odpowiedzialnych za proces (zakładamy, że nie ma żadnych bezpośrednich przekonujących dowodów [istnienia] takiej intencji). Siła takiego domniemania byłaby różna w różnych społeczeństwach. Dla przykładu, domniemanie byłoby niezwykle słabe w społeczeństwach, w których twórcy procesu rzadko dążyli do wdrażania wartości procesowych przez prawo. Jednakże w społeczeństwach, w których twórcy procesów często projektowali je nie tylko jako środki do osiągnięcia pewnych skutków, ale także jako środki służące zabezpieczeniu wartości procesowych, byłoby wręcz przeciwnie.

Domniemanie zostałoby jeszcze bardziej wzmocnione, gdyby udało się wykazać, że społeczeństwo jest powszechnie przesiąknięte szacunkiem dla wartości procesowych. Wskazówki, które to potwierdzają, mogą przybierać różne formy. Przykładowo można znaleźć wyraźne znaki w przepisach ogólnych i odpowiednich formach historii prawodawstwa. Należy jednak spojrzeć także na standardy krytyki, do których odwołują się krytycy społeczni, celem dokonania oceny zachowań twórców procesu. Standardy takie odnaleźć można

w różnych środkach przekazu, czasopismach, książkach itd. Ponadto należy spojrzeć na często powtarzane sentencje stosowane na co dzień, o ile nie są tylko pustymi sloganami. Na myśl przychodzą mi dwa z nich: „Cel nie uświęca środków” i „Nie chodzi o to, czy wygrasz, czy przegrasz, ale o to, jak grasz”.

Po drugie, możliwe jest wykazanie, że wartość będąca przedmiotem dyskusji jest powszechnie popierana przez społeczeństwo w wielu innych kontekstach, z powodów odpowiadających jej charakterystyce jako wartości procesowej. W przypadku zasady większości wykazywano by, że społeczeństwo powszechnie ją popiera. Oczywiście jeśli można wykazać, że społeczeństwo nie tylko powszechnie popiera wartości procesowe, ale także konkretną wartość procesową, argument na rzecz tezy, zgodnie z którą proces ma zabezpieczać tę wartość, zyskuje znaczne wzmocnienie.

Po trzecie, można przytoczyć dowody na to, że członkowie społeczeństwa regularnie krytykują odejście od danej wartości lub jej naruszenie, nawet jeśli skutek procesu okazuje się dobry. Możliwe są różne wytłumaczenia dla takiej krytycznej postawy. Być może proces jest ceniony jako zabezpieczenie wartości procesowej, a nie jedynie jako środek do osiągnięcia pożądanego skutku. Alternatywne wyjaśnienie głosiłoby, że krytycy cenią proces jedynie jako środek do osiągnięcia pożądanego skutku, a naruszeniom sprzeciwiają się dlatego, że zwyczajnie obawiają się, iż ogólna jakość rezultatów ulegnie obniżeniu w przyszłości. Przynajmniej w przypadku niektórych wartości procesowych siła tego argumentu będzie z założenia słaba. Stąd też w sytuacjach, w których cechy procesowe zabezpieczające wartość okazują się zawodne w zakresie stworzenia gwarancji dobrego rezultatu, twierdzenie, że krytyka koncentruje się jedynie na rezultatach, nie jest zbyt przekonujące. Dobrym przykładem może być tutaj odstępstwo od zasady większości, ponieważ zasada większości sama w sobie nie jest zbyt wielkim gwarantem dobrych rezultatów⁹⁸.

Jako rozwinięcie tego trzeciego rodzaju argumentacji można przytoczyć dowody wskazujące na to, że krytyka jest zazwyczaj wygłaszana przez społeczeństwo dwukrotnie, a nie tylko raz – najpierw, gdy urzędnicy odchodzą od wartości procesowej albo ignorują ją, a następnie, gdy pojawiają się złe rezultaty. To, że zazwyczaj głos krytyczny zabierany jest dwukrotnie – a nie jednokrotnie – może wskazywać, że krytycy opowiadają się za procesem, nie tylko jako środkiem do osiągnięcia pożądanego rezultatu, ale także jako środkiem do zabezpieczenia wartości procesowej.

⁹⁸ Zwróćmy uwagę na dyskusję dotyczącą sceptycyzmu „przyszłych rezultatów” w tekście towarzyszącym przypisowi 65 powyżej.

Po czwarte, być może, możliwe byłoby zbudowanie silnej argumentacji *per analogiam*, aby wykazać, że dany proces ma w założeniu służyć wartości procesowej. Jeśli, dla przykładu, zasada większości ma na celu zabezpieczenie wartości procesowej w innym, bardzo podobnym procesie prawnym, można twierdzić z pewnym przekonaniem, że twórcy procesu prawdopodobnie mieli takie same intencje w procesie, który aktualnie rozpatrujemy.

Po piąte, zawsze można przekształcić problem z pytania o istnienie w pytanie o powinność. To znaczy, można stwierdzić, że powinno się uznać, iż zamiarem twórców procesu było wdrażanie odpowiedniej wartości procesowej przez proces, mimo że dowody są w najlepszym razie niejednoznaczne. Mnóstwo argumentów prawniczych przybierających pozornie formę „A to B”, to w rzeczywistości argumenty typu „A powinno być uważane za B, i dlatego to B.” Zgodnie z jednym z poglądów na samą naturę prawa, tak właśnie być powinno⁹⁹.

D. Sposoby określania, czy wartość procesowa została naruszona w danej sprawie

Zakładając, że dane cechy są zaprojektowane celem zabezpieczania wartości procesowej co do zasady, stwierdzenie, czy wartość została naruszona w konkretnych sprawach, czy też nie, nie powinno stwarzać trudności. Zazwyczaj powyższa kwestia merytoryczna będzie wymagała postawienia pytania, czy naruszono konkretną regułę prawną, czy też jakiś inny przepis prawny zabezpieczający wartość.

Ważne jest jednak, aby zauważyć, że wartości procesowe mogą zostać zlekceważone, pomimo że nawet nie doszło do naruszenia żadnej reguły prawnej ani przepisu. Twórcy procesu mogą po prostu zignorować odpowiednią wartość procesową podczas projektowania cech procesu. Tytułem przykładu, procedura odebrania prawa jazdy może zostać ustanowiona bez zapewnienia kierowcy prawa do wysłuchania. Właściwe byłoby potępienie takiego procesu, jako lekceważącego doniosłą wartość procesową.

Zasadniczo nie ma potrzeby tworzenia odrębnego organu, który można by nazwać „Radą ds. ustalania naruszeń konkretnej wartości procesowej”. To raczej same procesy mogą zapewnić swoje własne „uzupełniające” procedury określania (1) czy cechy procesu są zaprojektowane do zabezpieczenia wartości procesowej; i (2) czy wartość ta została naruszona w konkretnej

⁹⁹ Zob. L.L. Fuller, *The Law in Quest of Itself*, The Foundation Press, Chicago 1940; H.M. Hart, *Holmes' Positivism – An Addendum*, „Harvard Law Review” 1951, t. 64, nr 6, s. 929-930.

sprawie. Tytułem przykładu, strony procesu sądowego mogłyby podnosić istnienie „problemów związanych z wartościami procesowymi” (zarówno co do ich aspektów materialnych i faktycznych, jak i prawnych i formalnych) do rozstrzygnięcia w zwykłym trybie.

Czy wartości procesowe są przynajmniej teoretycznie łatwiejsze do zabezpieczenia przy zastosowaniu prawa niż dobre rezultaty? Tak by się mogło wydawać, ponieważ ich implementacja wymaga jedynie reguł i innych norm stanowiących, że powinny być wdrożone oraz mechanizmów korygujących, sankcji i tym podobnych. Co do zasady, zaprojektowanie ich nie powinno stwarzać takich trudności, jak projektowanie sposobów zabezpieczenia dobrych rezultatów jako takich. Często nie wiemy, jak zabezpieczyć dobre rezultaty. W rzeczywistości często nawet nie zgadzamy się co do tego, jakie rezultaty są dobre.

Tytułem podsumowania, pożyteczne może okazać się wymienienie możliwych sytuacji, w których możemy krytycznie podchodzić do procesu „z punktu widzenia wartości”:

1. Proces nie jest w stanie nakazać wdrożenia właściwych wartości procesowych.
2. Proces nakazuje wdrożenie niewłaściwych wartości procesowych lub przewiduje niewłaściwą formę ich wdrożenia.
3. Wartości procesowe nakazane przez proces okazują się wysoce niejednoznaczne.
4. Proces w niedoskonały sposób (np. tylko w zarysie) nakazuje (wdrożenie) wartości procesowych.
5. Proces nie uosabia takiej hipotezy środek-cel, która byłaby prawidłowa do nakazywania wdrożenia określonych wartości procesowych (np. nakazane jest uczestnictwo oskarżonego w procesie, ale nie ma przepisu gwarantującego bezpłatną obronę niezamożnym osobom, albo ustanowiono bezstronny sąd, jednak nie ma systemowej regulacji, która zabezpieczałaby niewydawanie wyroku do momentu wysłuchania obu stron).
6. Proces nie jest w stanie zapewnić mechanizmów korygujących, sankcji itp.
7. Proces nie jest w stanie zapewnić rekrutacji personelu wrażliwego na wartości procesowe.

Podsumowanie

W niniejszej pracy dążyłem do zidentyfikowania wartości procesowych jako takich. W porządku prawnym ludzie nie są zainteresowani wyłącznie samymi rezultatami. Jednakże często nie uznajemy wartości procesowych, a nawet, gdy się nam to udaje, mamy tendencję do zaniebywania lub lekceważenia ich tak, jak gdyby były nieomal bez znaczenia. Z tej przyczyny zaapelowałem o wartości procesowe. Jednakże na koniec pragnę zauważyć, że mam świadomość, iż pozostało jeszcze o wiele więcej do powiedzenia w tej kwestii niż byłem w stanie to uczynić. W szczególności nie obawiam się przedstawicieli doktryny, gotowych udoskonalić mój sposób sformułowania „treści wartości procesowych” lub udzielić bardziej trafnych odpowiedzi na rozmaite głosy, sceptyczne wobec wartości procesowych, a być może nawet znaleźć sposób na nadanie wagi wartościom procesowym. W istocie możliwe, że moje elementarne podejście do całego tematu okaże się chybione. Niezależnie od ścieżki, jaką obierze przyszedł rozwój przedmiotowej tematyki, będę usatysfakcjonowany, jeśli niniejszy esej przynajmniej przyczyni się do wyostrenia naszej świadomości odnośnie do wartości procesowych.

Bibliografia

Literatura

- Aristotle, *The ethics of Aristotle. The Nicomachean Ethics*, Penguin Classics, Baltimore 1953.
- Arrow K.J., *The Organization of Economic Activity: Issues Pertinent to the Choice of Market Versus Non-Market Allocation*, [w:] *The Analysis and Evaluation of Public Expenditures: The PBB System. A Compendium of Papers Submitted to the Subcommittee on Economy in Government of the Joint Economic Committee Congress of The United States*, t. 1, cz. 1-3, Joint Economic Committee Of Congress, Washington DC 1969, s. 47-66, [https://www.jec.senate.gov/reports/91st%20Congress/The%20Analysis%20and%20Evaluation%20of%20Public%20Expenditures%20-%20The%20PBB%20System%20Volume%20I%20\(444\)](https://www.jec.senate.gov/reports/91st%20Congress/The%20Analysis%20and%20Evaluation%20of%20Public%20Expenditures%20-%20The%20PBB%20System%20Volume%20I%20(444)) [dostęp: 17.10.2021];
- Ayer A.J., *Language, Truth and Logic*, Victor Gollancz Ltd., London 1946.
- Baxter W.F., *Faculty and Government Roles in Campus Unrest*, „Education Record” 1969, t. 50, nr 4, s. 411-419.
- Baylis C.A., *Grading, Values, and Choice*, „Mind” 1958, t. 67, nr 268, s. 485-501.
- Beinart B., *The Rule of Law*, „Acta Juridica” 1962, t. 99, s. 99-138.

- Berns W., *Law and Behavioral Science*, „Law and Contemporary Problems” 1964, t. 28, s. 185-212, <https://scholarship.law.duke.edu/cgi/viewcontent.cgi?article=2953&context=lcp> [dostęp: 17.10.2021].
- Bickel A.M., *Watergate and the Legal Order*, „Commentary” 1974, t. 57, nr 1, s. 19-25.
- Boyer B.B., *Alternatives to Administrative Trial-Type Hearings for Resolving Complex Scientific, Economic and Social Issues*, „Michigan Law Review” 1972, t. 71, nr 1, s. 111-171, <https://repository.law.umich.edu/cgi/viewcontent.cgi?article=4414&context=mlr> [dostęp: 26.10.2021].
- Brock D.W., *Recent Work in Utilitarianism*, „American Philosophical Quarterly” 1973, t. 10, nr 4, s. 241-276.
- Brown D.G., *The Value of Time*, „Ethics” 1970, t. 80, nr 3, s. 173-184.
- Burin F.S., *The Theory of the Rule of Law and the Structure of the Constitutional State*, „The American University Law Review” 1966, t. 15, s. 313-340.
- Cardozo B., *Paradoxes of Legal Science*, Westport, Greenwood 1928.
- Cardozo B.N., *The Nature of the Judicial Process*, Yale University Press, New Haven 1921.
- Carswell Smart J.J., Williams B.A.O., *Utilitarianism For and Against*, Cambridge University Press, Cambridge 1973.
- Cohen C., *Democracy*, Free Press, New York 1971.
- Cox A., *Civil Rights, The Constitution and the Courts*, „New York State Bar Journal” 1968, t. 40.
- Cox A., *Ends*, „New York Times” z 19.05.1974 r., s. 27.
- Downie R., Telfer E., *Respect For Persons*, Allen & Unwin, London 1969.
- Dworkin R., *Is Law a System of Rules?*, [w:] R. Summers (red.), *Essays in Legal Philosophy*, University of California Press, Berkeley-Los Angeles 1968, s. 25-60.
- Eckoff T., *Impartiality, Separation of Powers, and Judicial Independence*, „Scandinavian Studies w Law” 1965, t. 9, s. 9-48, <https://www.scandinavianlaw.se/pdf/9-1.pdf> [dostęp: 17.10.2021].
- Emery F.E., *Systems Thinking. Selected Readings*, Penguin, Harmondsworth 1969.
- Feigl H., *Validation and Vindication – An Analysis of the Nature and Limits of Ethical Arguments*, [w:] W. Sellars, J. Hospers (red.), *Readings in Ethical Theory*, Appleton-Century-Crofts, New York 1952.
- Frankena W.K., *Ethics*, Prentice-Hall, Englewood Cliffs 1973.
- Fried C., *An Anatomy of Values. Problems of Personal and Social Choice*, Harvard University Press, Cambridge 1970.

- Fuller L.L., *Jurisprudence*, [w:] *Encyclopedia Britannica*, t. 13, Chicago, Encyclopaedia Britannica 1965.
- Fuller L.L., *The Adversary System*, [w:] H.J. Berman (red.), *Talks on American Law. A Series of Broadcasts to Foreign Audiences by Members of the Harvard Law School Faculty*, Vintage Books, New York 1971.
- Fuller L.L., *The Law in Quest of Itself*, The Foundation Press, Chicago 1940.
- Fuller L.L., *The Problems of Jurisprudence*, Foundation Press, Brooklyn 1949.
- Gomperz H., *When Does the End Justify the Means?*, „Ethics” 1943, t. 53, nr 3, s. 173-183.
- Hand L., Dilliard I., *The Spirit of Liberty*, Knopf, New York 1952.
- Hart H.L.A., *The Concept of Law*, The Clarendon Press, Oxford 1961.
- Hart H.M., *Holmes’ Positivism – An Addendum*, „Harvard Law Review” 1951, t. 64, nr 6, s. 929-937.
- Hurst J.W., *Problems of Legitimacy in the Contemporary Legal Order*, „Oklahoma Law Review” 1971, t. 24.
- Israel J.H., LaFave W.R., *Criminal Procedure in a Nutshell. Constitutional Limitations*, West Publishing Company, St. Paul 1971.
- Kadish S.H., *Methodology and Criteria in Due Process Adjudication – A Survey and Criticism*, „The Yale Law Journal” 1957, t. 66, nr 3, s. 319, 346-363, <https://digitalcommons.law.yale.edu/cgi/viewcontent.cgi?article=8524&context=ylj> [dostęp: 16.10.2021].
- Lapenna I., *Soviet Penal Policy*, The Bodley Head, London 1968.
- Liebermann J., *How the Government Breaks the Law*, Stein and Day, New York 1972.
- MacCormick N., *Law as Institutional Fact*, „Law Quarterly. Review” 1974, t. 90.
- Marshall H.H., *Natural Justice*, Sweet & Maxwell, London 1959.
- Moskowitz M., *Human Rights and World Order. The Struggle for Human Rights in the United Nations*, Oceana Publications, New York 1958.
- Newman F.C., *The Process of Prescribing Due Process*, „California Law Review” 1961, t. 49, s. 215, 219, <https://lawcat.berkeley.edu/record/1109692/files/fulltext.pdf> [dostęp: 16.10.2021].
- Oaks D.H., *Studying the Exclusionary Rule in Search and Seizure*, „The University of Chicago Law Review” 1970, t. 37, s. 665-757, <https://www.ojp.gov/pdffiles1/Digitization/203NCJRS.pdf> [dostęp: 17.10.2021].
- Paulsen M.G., *The Fourteenth Amendment and the Third Degree*, „Stanford Law Review” 1954, t. 6, nr 3, s. 411-437.

- Pritchard M.S., *Human Dignity and Justice*, „Ethics” 1972, t. 82, nr 4, s. 299-313.
[Przemówienie senatora Williama Fulbrighta na Uniwersytecie Arkansas w Fayetteville, 13 kwietnia 1974 r.], „New York Times” z 25.05.1974 r.
- Rawls J., *A Theory of Justice*, Belknap Press of Harvard University, Delhi 1971.
- Rosenberg M., *Devising Procedures That Are Civil To Promote Justice That Is Civilized*, „Michigan Law Review” 1971, t. 69, nr 5, s. 797-820, <https://core.ac.uk/download/pdf/275873544.pdf> [dostęp: 17.10.2021].
- Searle J.R., *Speech acts. An Essay in the Philosophy of Language*, Cambridge University Press, Cambridge 1969, s. 3-54.
- Shakespeare W., *All's Well That Ends Well*, [w:] *The Complete Works of Shakespeare*, Garden City Books, Cambridge 1936.
- Smart C., *Utilitarianism*, [w:] P. Edwards, D.M Borchert (red.), *Encyclopedia of Philosophy*, t. 7/8, Macmillan & The Free Press, New York 1967, s. 206-211.
- Smith T.V., *The Legislative Way of Life*, University of Chicago Press, Chicago 1940.
- Spiegelberg H., *Human Dignity: A Challenge to Contemporary Philosophy*, „Philosophy Forum” 1971, t. 9, s. 39-64.
- Sternberger D., *Legitimacy*, [w:] D. Sills (red.), *International Encyclopedia of the Social Sciences*, t. 9, Macmillan, New York 1968.
- Stigler G.J., *The Law and Economics of Public Policy: A Plea to the Scholars*, „The Journal of Legal Studies” 1972, t. 1, nr 1, s. 1-12.
- Summers R.S., *Good Faith in General Contract Law and the Sales Provisions of the Uniform Commercial Code*, „Virginia Law Review” 1968, t. 54, nr 2, s. 195-267, <https://scholarship.law.cornell.edu/cgi/viewcontent.cgi?article=2408&context=facpub> [dostęp: 17.10.2021].
- Summers R.S., Howard C., *Law, Its Nature, Functions and Limits*, Prentice-Hall, Englewood Cliffs N.J. 1972.
- Summers R.S., *Law, Adjudicative Processes, and Civil Justice*, [w:] G. Hughes (red.), *Law, Reason and Justice: Essays in Legal Philosophy*, New York University Press, New York 1969.
- Summers R.S., *Process Values-How Our Law Does Its Jobs Also Counts*, [w:] R. Summers, A. Cambell, J. Bozzone, *Justice and Order Through Law*, Ginn, Lexington 1974.
- Taylor P., *Normative Discourse*, Prentice-Hall, Englewood Cliffs 1961.
- Thibaut J., Walker L., Lind E.A., *Adversary Presentation and Bias in Legal Decision Making*, „Harvard Law Review” 1972, t. 86, nr 2, s. 386-401.
- Tribe L.H., *Policy Science: Analysis or Ideology?*, „Philosophy & Public Affairs” 1972, t. 2, nr 1, s. 66-110.

- Twining W.L., Twining P.L., *Bentham on Torture*, „Northern Ireland Legal Quarterly” 1973, t. 24, s. 305-356.
- Vickers G., *The Art of Judgment. A Study of Policy Making*, Chapman & Hall, [London] 1965.
- Wade L.L., Curry R.L., *A Logic of Public Policy. Aspects of Political Economy*, Wadsworth Publishing Company, Belmont 1970.
- Walzer M., *Political action – a Practical Guide to Movement Politics*, NYRB Classics, New York 1971.
- Wechsler H., *Toward Neutral Principles of Constitutional Law*, „Harvard Law Review” 1959, t. 73, nr 1, s. 1-35.
- Wellman C., *Challenge and Response – Justification in Ethics*, Southern Illinois University Press, Carbondale, Edwardsville 1971.
- Wolff R.P., *Is Coercion Ethically Neutral?*, [w:] J. Pennock, J. Chapman (red.), *Coercion*, Routledge, Aldine-Atherton, Chicago 1972, s. 144-148.
- Wright C.A., *Must the Criminal Go Free if the Constable Blunders?*, „Texas Law Review” 1972, t. 50, nr 4, s. 736-745.
- Wyzanski C.E., *A Trial Judge’s Freedom and Responsibility*, „Harvard Law Review” 1952, t. 65, nr 8, s. 1281-1304.

Orzecznictwo

- Opinia Holmesa w sprawie *McDonald v. Mabee*, „United States Reports” 1917, t. 243, s. 90-92, <https://supreme.justia.com/cases/federal/us/243/90/> [dostęp: 17.10.2021].
- Wyrok Sądu Najwyższego USA w sprawie *Lisenba v. California*, „United States Reports” 1941, t. 314, s. 219, 236, <https://supreme.justia.com/cases/federal/us/314/219/> [dostęp: 17.10.2021].
- Wyrok Sądu Najwyższego USA w sprawie *United States v. United Mine Workers*, „United States Reports” 1947, t. 330, s. 258-262, <https://supreme.justia.com/cases/federal/us/330/258/> [dostęp: 17.10.2021].
- Wyrok Sądu Najwyższego USA w sprawie *Rochin v. California*, „United States Reports” 1952, t. 342, s. 165-173, <https://supreme.justia.com/cases/federal/us/342/165/> [dostęp: 17.10.2021].
- Wyrok Sądu Najwyższego USA w sprawie *Baker v. Carr*, „United States Reports” 1962, t. 369, s. 186-209, <https://supreme.justia.com/cases/federal/us/369/186/> [dostęp: 17.10.2021].

- Wyrok Sądu Najwyższego USA w sprawie *Gideon v. Wainwright*, „United States Reports” 1963, t. 372, s. 335-336, <https://supreme.justia.com/cases/federal/us/372/335/> [dostęp: 17.10.2021].
- Opinia w sprawie *In Re-Gault*, „United States Reports” 1967, t. 387, s. 1-20, <https://supreme.justia.com/cases/federal/us/387/1/> [dostęp: 17.10.2021].
- Wyrok Sądu Najwyższego USA w sprawie *Benton v. Maryland*, „United States Reports” 1969, t. 395, s. 784-796, <https://supreme.justia.com/cases/federal/us/395/784/> [dostęp: 17.10.2021].
- Wyrok Sądu Najwyższego USA w sprawie *New York Times Co. v. United States*, „United States Reports” 1971, t. 403, s. 713-714, <https://supreme.justia.com/cases/federal/us/403/713/> [dostęp: 17.10.2021].
- Wyrok Sądu Najwyższego USA w sprawie *Argersinger v. Hamlin*, „United States Reports” 1972, t. 407, s. 25-26, <https://supreme.justia.com/cases/federal/us/407/25/> [dostęp: 17.10.2021].

Dokumenty urzędowe

- Hearings on Presidential Campaign Activities of 1972 before the Senate Select Committee on Presidential Campaign Activities, „Congressional Hearings” 1973, t. 93, ks. 2, <https://www.govinfo.gov/content/pkg/CHRG-93shrg96296Ob2/pdf/CHRG-93shrg96296Ob2.pdf> [dostęp: 17.10.2021].
- Hearings on Presidential Campaign Activities of 1972 before the Senate Select Committee on Presidential Campaign Activities, „Congressional Hearings” 1973, t. 93, ks. 6, <https://www.govinfo.gov/content/pkg/CHRG-93shrg96296Ob6/pdf/CHRG-93shrg96296Ob6.pdf> [dostęp: 17.10.2021].